Dziś 12 stron wraz z dodatkiem dla dzieci p. t. „JUTRZENKA"

Rok XI. Nr. 314 Sosnowiec, niedziela 15 listopada 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...es Redakcji, Ad...racji i Dru... ...snowiec, ...a 1a ...kcji ...stracji ...a 6.23.80 ...re ...wice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.13 66

Dopływ wody do Madrytu zostanie wstrzymany

Wojska rządowe stawiają silny opór

MADRYT, 14. 11. PAT. Ostatni komunikat ministerstwa wojny podaje: Wojska republikańskie podjęły ofensywę w celu zaatakowania wojsk nacjonalistycznych na froncie Madrytu. Na prawym skrzydle zajęto wszystkie przewidziane w planie objekty. Nieprzyjaciel napróżno usiłował powstrzymać nasze posuwanie się naprzód.

Po południu stoczono nad stolicą kilka walk powietrznych, w czasie których straciliśmy 4 samoloty powstańcze. Kilka innych zostało trafionych i wycofało się na swoje linie.

MADRYT, 14 11. PAT. Ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, w którym donosi, że podjęty wczoraj kontratak, uwieńczony został powodzeniem. Wojska rządowe posunęły się naprzód o 4 km. w kierunku południowym i południowo-zachodnim oraz o 5 km. w kierunku Villavarde. W czasie walk powietrznych strącono 8 samolotów powstańczych. Lotnictwo republikańskie straciło 3 aparaty. Dwom lotnikom udało się uratować na spadochronach. Dziś rano powstańcy bombardowali dworzec północy, wyrządzając pewne szkody. Komunikat podaje dalej, że do Madrytu powrócił na stałe minister sprawiedliwości. Inni ministrowie odbywają częste podróże do stolicy. Duch w wojskach rządowych jest bardzo dobry.

Mówiąc o sytuacji, jaką panuje obecnie w Madrycie, gen. Queippe de Llano powiedział: Wojska broniące Madruty nie mają już żywności. Wkrótce pod tym względem sytuacja będzie rozpaczliwa. Wkrótce też przetniemy dopływ wody do Madrytu. Zobaczymy, jak stolica będzie mogła się bronić bez żywności, bez wody, a wkrótce też bez amunicji.

MINISTROWIE WRACAJĄ DO MADRYTU.

LONDYN, 14. 11. O poprawie sytuacji strategicznej wojsk rządowych w Madrycie zdaje się świadczyć fakt, że coraz to nowi ministrowie przybywają z Walencji do stolicy. Dziś spodziewany jest powrót premiera Caballero.

Awantury w parlamencie frencuskim

Prem. Blumowi nie pozwolono przemawiać

PARYŻ, 14. 11. Ostatnie posiedzenie parlamentu francuskiego, na którym przeprowadzono debatę w sprawie zarzutów podniesionych przez prasę prawicoową przeciwko min. spr. wewn. Salengro, miało przebieg wysoce burzliwy i obfitowało w wiele dramatycznych momentów.

Półtoragodzinne przemówienie deputowanego Becquarta, który uzasadniał interpelację w sprawie zarzutów przeciwko min. Salengra, ustawicznie było przerywane okrzykami na ławach lewicy i prawicy.

Szczególnie gwałtownie wystąpili komuniści, których przewodniczący Heriot kilkakrotnie przywoływał do porządku.

Z kolei na trybunę wszedł premier Blum, którego jednak prawica nie chciała dopuścić do głosu, domagając się aby zabrał głos sam min. Salengro oskarżony jak wiadomo o dezercję podczas wojny światowej. Ustawiczne przerywania i okrzyki nie pozwoliły premierowi przemówić, a w pewnej chwili padły pod jego adresem nawet słowa obelżywe. Niebawem doszło do otwartej bójki.

Kilkunastu deputowanych socjalistycznych rzuciło się w stronę deputowanych prawicowych i wśród niesłychanej wrzawy doszło do starcia między przeciwnikami politycznymi. Przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie.

Karambol pociągu z taksówką pod Gołonogiem

Dwie osoby zabite, trzecia ciężko ranna

Wczoraj o godz. 4 po południu na przejeździe kolejowym pomiędzy Gołonogiem a Strzemieszycami wydarzyła się mrożąca krew w żyłach katastrofa, która pociągnęła za sobą 3 ofiary w ludziach.

Szczegóły katastrofy przedstawiają się następująco. Szosą w stronę Ząbkowic zdążała taksówka w której jechało trzy osoby: Jan Wolny, szofer zam. w Będzinie, Podzamcze 53, G. Herszkowicz, zam. w Sosnowcu, ul. Presta i Izrael Rajtman, handlarz drzewa z Sosnowca.

W chwili, gdy auto znalazło się w pobliżu przejazdu szofer ujrzał nagle z boku pędzący pociąg osobowy, zdążający z Ząbkowic w stronę Gołonoga. O zatrzymaniu samochodu nie mogło być mowy, pozostało jedyne wyjście, to jest ucieczka przed pociągiem.

Szofer zwiększył bieg taksówki, lecz nie zdołał uniknąć katastrofy. Lokomotywa wpadła na tył samochodu, rozbijając go na miejscu. Część taksówki koła parowozu wlokły na przestrzeni kilkadziesięciu metrów. Obok toru kolejowego znaleziono zabitego szofera Wolnego, oraz ciężko rannych: Herszkowicza i Rajtmana. Herszkowicz nie odzyskawszy przytomności zmarł w drodze do szpitala powiatowego w Będzinie, zaś Rajtmana poddano operacji. Doznał on ogólnego wstrząsu i uszkodzeń wewnętrznych.

Główną przyczyną katastrofy jest brak zabezpieczenia przejazdu kolejowego.

W tym miejscu, jak nas informują, przed kilku dniami cudem tylko uniknął śmierci jeden z furmanów, który w ostatniej chwili zdążył zeskoczyć z wozu zaś koń jego został częściowo poturbowany.

Na szpaltach pism

SYN LUDU WIEJSKIEGO

Sztandar chłopski“ w artykule p. t. „Edward Śmigły-Rydz, Marszałek Polski“ pisze m. jn.:

„Pamiętny to będzie dzień w dziejach ludu wiejskiego w Polsce, ten 10 listopada 1936 r. Pierwszy to bowiem raz w ciągu tysiąca lat istnienia Polski — Syn Ludu Wiejskiego otrzymał z rąk Głowy Państwa najwyższą szarżę wojskową, jaką Polska ma do dyspozycji — hetmańską buławę marszałkowską.

I nie pochodzeniu z jakiejś pańskiej rodziny, nie koligacjom i pokrewieństwom z możnymi rodami, nie jakiejkolwiek protekcji zawdzięcza Edward Śmigły-Rydz tę najwyższą szarżę wojskową i swe dzisiejsze stanowisko Wodza Naczelnego Armii Polskiej. Przeciwnie, urodził się i rósł w wielkiej biedzie i niedostatku. Ciężką więc tylko i żmudną pracą — poprzez trud i znój od zarania swej młodości — a ofiarą własnej krwi i ciągłym ryzykiem życia, gdy przyszła potemu pora; zaś nadewszystko wiarą w Polskę ludową i sprawiedliwość społeczną oraz ofiarną dla niej służbą, szedł on ku temu aby stać się moralnym Wodzem Narodu.

Marszałek Śmigły - Rydz wielokrotnie już dał dowody, że posiada żelazną wolę, a i twardą rękę, która każde warcholstwo, każdą szkodliwą dla Polski niesubordynację w zarodku zgnieść potrafi. Nie zaimponuje mu nikt hrabiowskim, czy książęcym pochodzeniem, nie majątek jest dla niego miernikiem wartości człowieka, nie krzykactwo polityczne, czy blichtr zewnętrzny, a tylko ofiarna praca, praca i jeszcze raz praca — oto według Marszałka Śmigłego — Rydza miara, według której trzeba mierzyć wartość człowieka, gdyż On sam osobiście wszystko tylko swej ciężkiej i ofiarnej pracy zawdzięcza“.

—::—

Z KRAJU

POŻARY W LUBELSKIM.

W składach przędziwa Szaji Adlera w osadzie Izbica pow. krasnystawskiego, wybuchł pożar, który objął wkrótce sąsiednie domy, przy czym spłonęło 6 domów mieszkalnych.

W czasie, gdy wszystkie straże ogniowe okoliczne brały udział w gaszeniu pożaru, wybuchł pożar na przedmieściu Nowa Osada w Zamościu. Pożar, dzięki akcji ratunkowej mieszkańców i wojska nie przybrał większych rozmiarów.

Spłonął jeden dom mieszkalny i murowana łaźnia żydowska.

STRAJK W PRZEMYŚLE DZIANYM W ŁODZI.

Onegdaj w inspekcji pracy odbyła się konferencja w sprawie zażegnania zatargu w przemyśle dzianym. W toku konferencji — porozumienia nie osiągnięto. Przemysłowcy uzależnili podpisanie umowy od zmiany wysokości stawek, co wywołało kategoryczny sprzeciw robotników

Po tej konferencji związki robotnicze zwołały zebranie delegatów fabrycznych na którym postanowiono proklamować strajk w całym przemyśle dzianym. Strajk ma się rozpocząć w poniedziałek.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

W kościele parafialnym w osadzie Wo...ów, pod Grójcem, dostali się do zakrystii złodzieje, którzy porozbijali puszki z ofiarami oraz zamki w szafach i szufladach w zakrystii i zabrawszy cenne wota, lichtarze, kielichy, ornaty itp., zbiegli.

W ogrodzie, w pobliżu plebanii, znaleziono porzuconą przez złodziejów część skradzionych przedmiotów.

ZGON STEFANA GRABIŃSKIEGO.

Zmarł we Lwowie znany literat śp. Stefan Grabiński.

Grabiński urodził się w r. 1887. Pierwszym drukowanym jego utworem była nowela „Szalona zagroda“ (1909), w następnych rozwijał wybitny talent w kierunku fantastycznym, idąc po linii Poego i Ewersa.

Śp. Stefan Grabiński był laureatem nagrody literackiej miasta Lwowa.

Słabnie polskość na rubieżach

Znamienna uchwała zarzewiaków

Ważne rezolucje uchwalił ostatnio obradujący w Stanisławowie zjazd b. Członków Zarzewiaków i innych organizacyj niepodległościowych. Rezolucje te dotyczą

obrony polskości w Małopolsce Wschodniej,

stwierdzają przytym, że czynnik polskości na tych rubieżach kresowych słabnie ostatnio bardzo silnie. Poszczególne punkty rezolucyj zwracają uwagę, że zgodne współżycie Polaków z Rusinami na terenie Małopolski Wschodniej nie może być oparte na rezygnacji z dotychczasowego stanu posiadania Polaków na ziemiach Małopolski Wschodniej, — odwrotnie — stan posiadania Polaków winien w interesie Państwa powiększyć się.

W związku z tym Zarzewiacy apelują do władz, by ziemie, pochodzące z parcelacji dobrowolnej lub przymusowej, **przechodziły wyłącznie w ręce polaków** by kontynuowane było osadnictwo wojskowe na pograniczu pod opieką KOP-u oraz, by udzielano pomocy kulturalnej stowarzyszeniom polskim, działającym w terenach, gdzie przeważa ludność ruska.

Rezolucje domagają się, by stanowiska władz w Małopolsce Wschodniej **obsadzane były miejscowymi ludźmi,** znającymi lokalne stosunki. Rezolucje te zostaną przedstawione przez specjalną delegację Naczelnemu Wodzowi, Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, i p. premierowi, gen. Sławoj-Składkowskiemu.

W czasie obrad obecny był na sali wojewoda stanisławowski, gen. Pasławski. Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, wicepremjera Kwiatkowskiego i prezesa NIK., dr. Hełczyńskiego.

Od Wydawnictwa

W ostatnich czasach uczyniliśmy poważny krok na drodze dalszych udoskonaleń w „Expresie Zagłębia“, powiększając na niedzielę jego objętość, wprowadzając ulepszenia techniczne, co nasi stali Czytelnicy napewno już stwierdzili z niemałym zadowoleniem. Nowe działy redakcyjne i podnoszenie stanu technicznego pisma pociąga za sobą poważne wydatki, które są pokrywane tylko z kwot wpłacanych przez Was, Szanowni Czytelnicy.

Wzrost poczytności „Expresu Zagłębia“, który się zaznaczył w ostatnich miesiącach, napawa nas przekonaniem, że znajdujemy wśród Was, Szanowni Czytelnicy, uznanie i że uważacie „Expres Zagłębia“ za swego niezawodnego przyjaciela. To nas upoważnia do zaapelowania do Was o punktualne wpłacanie prenumeraty, sami bowiem dobrze rozumiecie, że istnieją zobowiązania, które administracja musi uregulować.

Mówimy Wam o tym otwarcie z całkowitą szczerością, nie wątpimy bowiem, że apel ten nie zostanie bez rezultatów. Prosimy raz jeszcze naszych Prenumeratorów i Kolporterów o łaskawe i co rychlejsze wpłacanie zarówno zaległej jak i bieżącej prenumeraty. Ułatwi to nam należyte wywiązanie się z obowiązków wobec Was, Czytelnicy „Expresu Zagłębia“ i wpłynie dodatnio na dalszy rozwój pisma ku Waszemu zadowoleniu.

WYDAWNICTWO „EXPRES ZAGŁĘBIA“.

Kwiat kartofla w butonierce

Kartofe dla szerokich warstw ludności stanowią podstawowe, często jedyne wyżywienie. Istniały okresy, że ziemniaki były nieznane i tylko sprzyjające warunki rozpowszechniły ten zasadniczy pokarm ludu.

Gorliwym propagatorem konsumcji kartofli był król francuski Ludwik XVI. Władca Francji długo się zastanawiał nad tym, jakby spopularyzować ziemniaki, szczególnie wśród arystokracji. Po rozwadze ogłosił w zaproszeniach na bal dworski następujący dodatek:

„Należy zabrać dla ozdoby kwiaty z kartofli“.

W pierwszej chwili ogarnęło wielkie zdziwienie elitę francuską, lecz zaproszenie brzmiało jasno i wyraźnie. W paryskich kwiaciarniach żądano głównie blado liliowych kwiatów ziemniaczanych.

Na zabawę królewską wszyscy przybyli z bukietami bezwonnych kwiatów. Wywołało to pierwszym razem dużo zażenowania, lecz **najwięcej zadowolenia odczuwał monarcha.**

Odtąd na długi czas zwyczaj ten stał się obowiązkowy. Podczas pląsów partnerki ofiarowywały swym tancerzom najoryginalniejszy kwiat kartofli, który uszczęśliwieni partnerzy z dumą nosili w butonierce.

Bądź człowiekiem

„Nie odczepnym groszem litości, lecz dostojnym czynem wesprzyjmy braci, czynem, któryby był ich i nas godny“ — te słowa z odezwy Żeromskiego, wzywającego o pomoc głodnym, na myśl się dzisiaj cisną, gdy znowu społeczeństwo nasze staje wobec konieczności ratowania bezrobotnych i bezdomnych, zagrożonych nadchodzącą porą zimową.

Nie o filantropię tu bowiem chodzi, lecz po prostu o dopełnienie społecznego obowiązku.

Jeśli jesteś jakkolwiek syty, odziany i dach masz nad głową, winieneś przyjść z pomocą bliźniemu, który pozbawiony pracy, głodny, obdarty i bezdomny, nadaremnie z losem swym się zmaga. Ofiara nasza ma być dobrowolna, ale moralne poczucie więzi społecznej czyni ją przymusową.

Kto naprawdę czuje się człowiekiem, nie zabraknie go i w obecnej akcji Pomocy Zmowej na rzecz bezrobotnych i bezdomnych.

Bądź więc człowiekiem i spełnij swój obowiązek!

Kazimierz Czachowski.

Masło z tytoniu

CIEKAWE DOŚWIADCZENIE.

Instytut racjonalnej uprawy tytoniu w Forcheim przeprowadził ciekawe doświadczenia z dobywaniem oleju z nasion rośliny tytoniowej. Wyrośnięte okazy rośliny pozostawione nietknięte aż do okresu pełnego dojrzenia nasion. Jak wiadomo, chcąc uzyskać wysokowartościowy liść tytoniowy, odcina się czub rośliny po odpadnięciu kwiatów. Olej uzyskany z nasion rośliny tytoniowej jest tak doskonały, że według orzeczenia rzeczoznawców, nadaje się dla celów konsumcyjnych bardziej niż dla celów tytoniowych. Olej ten nie zawiera żadnych substancyj szkodliwych, jak np. nikotyny.

Instytut w Forchheim propaguje obecnie uprawę tytoniu dla celów spożywczych W najbliższym czasie oddany będzie pod uprawę tytoniu dla wyrobu oleju około 15.000 ha. W ten sposób ministerstwo aprowizacji chce zaradzić coraz dotkliwiej w Niemczech odczuwanemu brakowi tłuszczów jadalnych — Niezadługo obywatele Rzeszy doczekają się margaryny z oleju tytoniowego „w niczem nie ustępującej masłu.“. Potem poprzez Gdańsk margaryna pojawi się, jako wyrób gdański, na polskim rynku, jak to ma mejsce już z wielu gatunkami sztucznych tłuszczów, usilnie w ostatnim czasie propagandowych na rynku polskim.

Tylko my się na „masło“ z tytoniu nabrać nie damy.

—::—

Redukcje mężatek

NA WĘGRZECH.

Węgierski prezes rady ministrów oświadczył w parlamencie, że w celu złagodzenia kryzysu w ciągu roku zwolnione będą w urzędach państwowych wszystkie mężatki, których mężowie posiadają dostateczne dochody.

W miejsce zwolnionych z pracy mężatek przyjęte będą inne osoby, nie posadające żadnych źródeł dochodów.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

—::—

Dlaczego interwencja sowiecka w Hiszpanii
nie nabrała rozmachu

Wielkie wrażenie wywołał w Moskwie atak, skierowany na łamach pisma „Mołodaja Gwiardja“ przez prezesa Związku wojujących bezbożników, Gubelmana-Jarosławskiego, przeciwko niedawno jeszcze wszechpotężnemu komisarzowi spraw wewnetrznych, Jagodzie. W artykule, omawiajacym proces Zinowiewa, Kamjenjewa i innych Gobelman pisze, że były kierownik G. P. U. winny jest

„braku czujności rewolucyjnej“,

gdyż, wiedząc o podejrzanych kontaktach obecnie już nieżyjącego „trockisty“ Smirnowa, który podzielił los Kamjeniewa i Zinowjewa, zezwolił mu na odbycie podróży zagranicznej, w której Smirnow miał skorzystać dla nawiązania kontaktu z Trockim. Ukazanie się tego zarzutu na łamach prasy sowieckiej rozprasza wątpliwości, które powstały po dymisji Jagody i umożliwia stwierdzenie, że przeniesienie go na stanowisko ludowego komisarza łączności

nie stanowi zmiany służbowej,

której celem było usprawnienie wydziału poczt, telegrafów i telefonów w państwie sowieckim przez powierzenie tego wydziału bezwzględnemu „czekiście“, lecz powinno być traktowane, jako dowód niełaski, w którą popadł Jagoda, wskutek rozciągnięcia na niego podejrzliwości Stalina i jego otoczenia. Owa powszechna podejrzliwość, do pewnego stopnia usprawiedliwiona jedynie przez pogłoski

o nieudanym zamachu terorystycznym

skierowanym przeciwko Stalinowi w ciągu ubiegłego lata, dominuje w obecnej chwili nad całokształtem sowieckiego życia politycznego. Niepewność ta rozciąga się również na wewnętrzne życie międzynarodówki komunistycznej, której kierownicy w tymże stopniu jak komuniści rosyjscy zdani są na łaskę i niełaskę dyktatora sowieckiego.

Jest to powód, który sprawia, że sowiecka interwencja na rzecz czerwonych w Hiszpanji nie nabrała dotychczas tego rozmachu, o którego konieczności usiłuje przekonać Stalina Dimitrow i jego najbliższe otoczenie.

Msza żałobna w pierwszą rocznicę śmierci za duszę

ś. † p.

z PACANOWSKICH

Władysławy Tarasiewiczowej

odbędzie się w kościele parafjalnym na Pogoni, dnia 20 listopada rb. o g. 7-ej rano, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

MĄŻ I RODZINA.



Kosy z zagranicy
Jeden z absurdów gospodarczych

Warszawska ajencja telegraficzna „Express“ komunikuje:

Ostatnio prasa codzienna (pisał o tym i Expres Zagłębia“. Przyp. Red.) poświęciła dużo uwagi importowi kos, zastanawiając się jednocześnie, dlaczego dotychczas kosy nie są produkowane w Polsce.

W związku z tym należy wyjaśnić, że

produkcja kos odbywa się ręcznie

ze specjalnego gatunku stali. Największym producentem kos jest Austrja (Styrja), która jest również największym dostawcą kos na rynek polski. Zbędnym byłoby nadmieniać, iż corocznie sprowadzane są do Polski olbrzymie ilości kos za bardzo poważne kwoty.

W swoim czasie huty śląskie wystąpiły z inicjatywą produkowania kos w Polsce, pragnąc ten dział produkcji rozwinąć na Podkarpaciu przez wyszkolenie w tych miejscowościach całego szeregu specjalistów. Akcja ta jednak spaliła na panewce, gdyż w międzyczasie z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa

cło na kosy zostało obniżone o 90 proc.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że stal polska jest droższa o 50 proc. od stali zagranicznej, to wynika z tego, że produkcja kos w Polsce nie wytrzymałaby kalkulacji. Produkcja kos mogłaby być zatem tylko wówczas rozpoczęta, gdyby cło na kosy zostało odpowiednio podwyższone.

KTO POWINIEN ZACZĄĆ?

Głośny i bardzo żywo w świecie politycznym komentowany artykuł niedawno zamieszczony w „Gońcu Warszawskim“ o potrzebie konsolidacji społeczeństwa polskiego znalazł gorący odzew w prorządowym „Dzienniku Poznańskim“. Artykuł tego pisma zamieszczamy w całości, jako znamienny głos odczuwający potrzeby doby obecnej. „Dziennik Poznański“ pisze:

Nieraz stwierdzaliśmy na tym tutaj miejscu ogromną apatię polityczną, w jakiej tkwi w tej chwili nasze społeczeństwo. Często dodawaliśmy do tego uwagę, że dominującym pragnieniem mas jest dążenie do ogólnej harmonii, do odnalezienia w życiu politycznym kraju tego, co ludzi łączy a skończenia — raz na zawsze — z tym, ro ludzi dzieli. I nie można nie wiedzieć, że tych wspólnych pragnień i tej zgodnej wiary w przyszły układ sił politycznych w Polsce jest coraz więcej, że pewne opinie ujawniają się coraz bardziej przekonywująco, że właściwie zaczynamy wszyscy patrioci i ludzie wierząsy w nasz naród pragnąć tego samego.

Są jednak momenty, które tę wspólną dążność do harmonii unicestwiają. Nie będziemy mówili o czynnikach, którym świadomie zależy na rozkładzie społecznym i skłóceniu politycznym Polski. Chodzi raczej tutaj o pewne — może podświadome — tendencje. Podpisujemy się z drobnymi zastrzeżeniami pod artykuł „Gońca Warszawskiego“, poświęcony także temu zagadnieniu. Publicysta tego opozycyjnego pisma pisze, że nie ma obecnie ostrej walki między opozycją a obozem prorządowym i dochodzi do wniosku:

„Nie walka jest treścią życia politycznego w Polsce, a raczej stan podobny do słynnej formuły Trockiego „ani pokój, ani wojna“, w rzeczywistości zaś—poprostu — bezwład i martwota, wyrażające się w zanikaniu twórczych ambicyj i dynamiki politycznej“.

I stwierdza „Goniec“, że nie istnieje nawet rozbicie ideowe narodu. Trwa raczej stan bardzo podatny dla wszelkich porozumień. Dlaszego jednak nie dochodzi do ogólnej zgody? Cytowane przez nas pismo tak argumentuje:

„Żadna ze stron (ani opozycja ani obóz prorządowy — przyp. nasz) nie chce czy nie umie zdobyć się na akt ofiary, przezwyciężenia dla dobra narodu egoizmu jednostkowego czy grupowego, ustąpienia choćby z części przywilejów.

Kto powinien być pierwszy?

Obowiązek ten, z natury rzeczy ciąży dziś przede wszystkim na tych, którzy— mniejsza o to, własną zasługą czy zbiegiem okoliczności — stali się beati possidentes. Oni mają w ręku klucz do rozwiązania sytuacji, oni zwykłym aktem ofiary mogliby przezwyciężyć dzisiejszy stan bezwładu, a tym samym bezkształtną, zmęczoną i apatyczną masę zmienić w pełen twórczej dynamiki organizmu“.

Nie ma między nami sporu, że potrzeba zrozumienia. Ale co więcej, ma rację „Goniec Warszawski“, jeżeli klucz do rozwiązania sytuacji widzi po stronie tych — beati possidentes, tych, którzy są przy władzy. Im szybciej na to wszyscy się zgodzimy tym lepiej dla naszego kraju.

Nie leży poza tym niewątpliwie w niczyim interesie — za wyjątkiem czynników o światopoglądzie materialistycznym i o koścu międzynarodówkowym — aby dojście do porozumienia urudniać. Nie pomogą bowiem żadne zapewnienia o jakiejś widocznej poprawie sytuacji gospodarczej. Nie prawda! Jest ciężko, nędza mas rośnie, bezrobocie stacza wartościowe czynniki społeczne na zupełne dno beznadziejności. Nasi sąsiedzi przez graniczną miedzę nie należą także do miłych dla Polski zjawisk dziejowych. Nie stać więc nas ani na tolerowanie apatii i bezwładu ani na podtrzymywanie wzajemnych urazów i antypatyj.

Jeżeli można do czegokolwiek w Polsce zastosować zasadę arbitralnego wodzostwa, to właśnie do tego równania na wspólny front dobrych Polaków. Niech nie uśmiechają się na te proste słowa ironicznie ci politycy, którzy lubią sytuacje zagmatwane i w ich mętności upatrują sens wszelkiej polityki. W momentach poważnych i przełomowych dla państwa, a takie właśnie przeżywamy, trzeba przede wszystkim szukać formuł najprostszych. I dlatego podobna nam się głos „Gońca Warszawskiego“ i dla tego stwierdzamy z całą szczerością, że: tak! muszą zacząć pierwszy marsz do zgody beati possidentes.

J. W.

Problemy dnia

Małe warsztaty pracy

Wczoraj donieśliśmy o założeniu w Sosnowcu Chrześcjańskiej Kasy Bezprocentowej o charakterze dobroczynnym, której zadaniem będzie pomaganie niezamożnym rzemieślnikom, kupcom i przedsiębiorcom przy zakładaniu małych warsztatów pracy. Trzeba sobie zdać przedtym sprawę z tego, że chodzi tu przede wszystkim o robotników, którzy mają możność założenia własnego małego warsztatu pracy. Zagadnienie to jest ważne nie tylko ze względów gospodarczych i z uwagi na zmniejszenie się choćby tylko bardzo nieznaczne stanu bezrobocia, o czym pisaliśmy przy innej okazji, ale ma to także duże znaczenie dla obronności kraju.

Akcja zakładania małych najmniejszych, jednoosobowych polskich warsztatów pracy staje się dziś zagadnieniem o pierwszorzędnym znaczeniu nie tylko społeczno-gospodarczym, ale także przemysłowym. Jest to dziś już nie tylko placówka, dająca skromne utrzymanie takej to a takiej liczbie osób, ale także maleńki punkt w gestej sieci warsztatów, zaopatrujących w swój produkt w razie potrzeby walczącą armię.

Na jednej z konferencyj w sprawie zakładania małych warsztatów pracy ze strony kompetentnej zwrócono uwagę na pożytek, jaki będzie miała z tych warsztatów obronność kraju. Wielkie zakłady przemysłowe, produkujące masowo mogą być przy zastosowaniu nowoczesnych środków zniszczenia unieruchomione, a tysiące maleńkich warsztatów pracy rozsianych po całym kraju zawsze się ostoją i jeżeli nawet mniej sprawnie, niż kolosy przemysłowe, ale za to pewniej wywiązują się ze swego zadania.

Oto jeden i bodaj ze wszystkich powodów najważniejszy, dla którego należy z całym uznaniem powitać powstanie w Sosnowcu Chrześcjańskiej Kasy Bezprocentowej, mającej, powtarzamy, na celu pomoc przy zakładaniu małych warsztatów pracy.

Red.

Z UŚMIECHEM.

Studium gospodarcze

(BAJKA AKTUALNA)

Wyszły na puste pole stworzeń delegacje,
Ssaki, ptaki i ryby, ziemnowodne, gady,
Aby nawzajem własne wygłosiwszy racje,
Wynaleźć jakieś mądre gospodarcze rady.

Pytanie najważniejsze — zawołały leszcze,
A może był to karaś, krokodyl lub żmija —
Co to zrobić musimy na tej ziemi jeszcze,
By dobrobyt się stworzeń wszelakich rozwijał.

Bo to wszyscy wiadomo mocni, krewcy, zdrowi,
A roboty nijakiej nie ma w tym momencie,
Więc się zwierzat gromada po dniach całych głowi,
Jakie by sobie o to wynaleźć zajęcie.

A mrówka, co się w środku znalazła w tę porę,
Bo to było przed z stworzeń uszczypliwych czystką,
Rzekła, wskazujac pole, stojace ugorem:
Pytacie, co tu jeszcze do zrobienia?.... W s z y s t k o.

K. Ćwierk.

DRZAZGI.

Z głodu

Niedawno ogłoszono wynik ankiety łódzkiej rady szkolnej, według której 25 procent dzieci szkół powszechnych przychodzi do szkoły zupełnie naczczo, 20 proc. nie może nauczyć liczyć na łyżkę strawy gorącej na obiad po powrocie ze szkoły, a 17 proc. nie ma ani odzieży ani obuwia.

Wypadki zemdleń z głodu podczas nauki są na porządku dziennym.

Nad takim komunikatem nie można przejść do porządku dziennego.

Trzeba wielkim głosem uderzyć na alarm. Trzeba skonstatować ,czy nie organizujemy zbyt wiele bankietów, czy nie moglibyśmy się obyć bez wysyłania naszych miłych zresztą sportowców na kosztowne zagraniczne igrzyska, gdzie gęsto często biorą w skórę. Trzeba się zastanowić, czy nie lepiej by było dla propagandy naszej kultury nie mieć głodnych i gołych dzieci, niż mieć dwa pawilony na wystawie sztuki w Paryżu.

Bo jeśli tak zupełnie cynicznie weźmiemy bez drgnień serca na wagę propagandy te dwa fakty, to głód dzieci gorsze nam wystawi świadectwo, niż zyskamy pięknymi pawilonami. A gdy weźmiemy to na uwagę serca to z trudem chyba będziemy sami dobrze jedli, gdy uprzytomnimy sobie, że w którejś szkole małe wychudnięte ciałko usuwa się pod ławkę z głodu i wycieńczenia.

Dajemy głos

Nie można myśleć o rozwiązaniu Konwencji Węglowej

W związku z tym, że przemysłowcy węglowi wypowiedzieli w przewidzianym terminie Konwencję Węglową **sekretarz okregowy Centralnego Związku Górników p. Jan Bielnik nadesłał nam na ten temat swoje uwagi, bedące odzwierciadleniem stanowiska związku Ze względu na ważność tego zagadnienia opinja związku górników, którzy są w sprawie konwencji bezpośrednio zainteresowani, zasługuje na uwage.**

Oto, co pisze pan Bielnik:

Zagadnienie Konwencji Węglowej należy traktować nietylko z punktu widzenia interesów gospodarczych samego przemysłu, lecz przede wszystkim z następstw socjalno-społecznych przy wolnej konkurencji i

z punktu widzenia interesów państwowych.

Na pytanie, czy Konwencja Węglowa jest pożyteczna, czy szkodliwa dla produkcji i bytu węgla, nie można odpowiedzieć lapidarnym tak, lub nie. Konwencja Węglowa może być bardzo pożyteczna, a w dzisiejszych warunkach nawet niezbędna, gdy celem jej będzie zorganizowanie produkcji, racjonalny podział rynków zbytu, łatwe i szybkie zaopatrzenie konsumenta w tani węgiel. Dzisiejsza forma organizacyjna Konwencji Węglowej nie odpowiada tym warunkom. Zajmując się prawie wyłącznie rozdziałem rynku zbytu przez przydział licencyj poszczególnym przedsiębiorstwom węglowym, nie ma Konwencja Węglowa bez pośredniego wpływu na formy ani sposoby sprzedaży węgla.

Sprzedażą węgla zajmuje się kilka samodzielnych koncernów, prowadzących własną, często niezgodną z gospodarczemi interesami kopalń polityke handlową. Poza tym handlowe koncerny węglowe, stanowiac odrębną jednostkę między bezpośrednim producentem węgla, a konsumentem, podrożają ceny węgla przez nieproduktywne pośrednictwo.

Konwencji Węglowej nie można jednak usunąć z gospodarki węglowej i oddać rynku węglowego katastrofalnym następstwom dla przedsiębiorstw węglowych

wolnej i dzikiej konkurencji,

skupiającej się na ciągłych obniżkach i tak już głodowych płac robotniczych. Wolna konkurencja, a właściwie dzika walka o rynki zbytu, doprowadziłaby chwilowo

do obniżki cen węgla, ale i do unieruchomienia, a właściwie zatapiania kopalń przede wszystkim w Zagłebiach: Krakowskim, Dąbrowskim, także dużej części kopalń na Górnym Śląsku.

W wolnej konkurencji przy obecnym kryzysie i nadmiarze węgla, ostałyby się przed zagładą tylko przedsiębiorstwa, posiadające najlepszy węgiel, najdogodniejsze warunki eksploatacyjne i najlepiej technicznie urządzone. A wkońcu przedsiębiorstwa te, któreby pożarły słabsze kopalnie, dyktowałyby ceny na węgiel całemu społeczeństwu w sposób monopolistyczny.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przedsiębiorstwa, któreby się utrzymały przy życiu na wypadek zniesienia Konwencji Węglowej i wprowadzenia wolnej konkurencji, leżą tuż nad granicą niemiecką i że zagłębia węglowe oddalone od granicy, jak np. Dąbrowskie zostałyby zniszczone, możemy sobie wyobrazić następstwa tego rodzaju kroku na wypadek wojny z Niemcami. Wreszcie zniszczenie przez wolną konkurencję zagłębi węglowych.

Dąbrowskiego i Krakowskiego, dużej ilości kopalń na Śląsku doprowadziłoby początkowo do bardzo ostrych i przewlekłych konfliktów z robotnikami, a później do konieczności utrzymania przez opiekę społeczną olbrzymiej masy bezrobotnych.

Stracilibyśmy również zagraniczne rynki zbytu, bo przedsiębiorstwa węglowe walcząc o opanowanie rynku wewnętrznego — zrezygnowałyby z rynków zagranicznych, jako nierentownych. Strata rynków zagranicznych pogłębiłaby katastrofę górnictwa i spowodowałaby dalszy wzrost bezrobocia. Ze organizacje do regulowania rynków zbytu i wyeliminowania wolnej konkurencji w handlu węglem są w dzisiejszej sytuacji niezbędne, dowodzi chociażby fakt, że Anglja, typowy kraj wyznawców wolno handlowej doktryny, wprowadziła w drodze ustawowego nacisku kartel węglowy.

W Polsce zatem nie można myśleć o rozwiązaniu Konwencji Węglowej

ale należałoby zreorganizować Konwencję tak, by się zajęła bezpośrednio także zbytem węgla i usprawnieniem organizacji zbytu, eliminując w ten sposób odrebne kosztowne pośrednictwo. Poza tym gospodarka tak zreorganizowanej Konwencji musiałaby iść po linii rozdzielania zysków i strat na całość przemysłu węglowe, by w w ten sposób kopalnie z gorszym gatunkowo węglem i niekorzystnymi warunkami wydobycia nie pracowały ze stratami, a kopalnie z lepszym węglem i dogodniejszymi warunkami —nie miały nadmiernych zysków.

Wreszcie by tego rodzaju monopolistyczna Konwencja Węglowa nie stała się narzedziem wyzysku konsumentów, musiałaby jej polityka handlowa podlegać skutecznej kontroli czynnika nadrządnego, reprezentującego interesy konsumentów-robotników i całości gospodarczych interesów kraju.

Precyzując powyższe stanowisko oświadczam, że jest ono dosłownie zgodne ze stanowiskiem naszego generalnego sekretarza Jana Stańczyka.

FELIETONIK.

Plecy

Pani Gertruda Nelson jest gwiazdą filmową. Pani Gertruda Nelson ma bardzo piękne plecy. Nie można jej się dziwić, że te plecy ubezpieczyła. Wypadki chodzą po ludziach. Więc w razie nieszczęścia, któreby te cenne plecy naraziło na szwank — pani Gertruda Nelson ma zapewnione od towarzystwa asekuracyjnego — trzy mliony na otarcie łez.

Nasuwają się mimowoli pewne analogie. Wiadomo, że i w Polsce wielu ludzi ma — plecy. Nie zawsze piękne, ale zawsze cenne. Tym „plecom" niejednokrotnie raz zagraża to i owo. Naprzykład jakiś... wiatr z przeciwnej strony, albo... nagłe ozębienie temperatury w wyższych sferach.

Wartoby pomyśleć o powszechnym ubezpieczeniu „pleców" w Polsce. To by wielu zainteresowanym przywróciło spokojny sen.

Dobry żart

WIARA.

Jakób Lewi często przyjmował u siebie rabina. Przy obiedzie rozmawiali o interesach, a nawet prowadzili dysputy filozoficzne. Raz rabin zapytał:

— A gdyby żona pańska była niemową i nagle odzyskała mowę ,czy i wtedy nie uwierzyłby pan w cud Jehowy?

— Nie, rebe, ale gdyby nagle oniemiała i została niemową, to wtedy uwierzyłbym!

Zagłębie ma głos

Pierwszy dzień niepodległości w Zagłębiu Dąbr.

(Pogadanka z podstudia sosnowieckiego na dzień 11 listopada 1936 r.)

Osiemnaście już lat minęło od tamtych czasów: nieletni chłopcy którzy w dniu tym, porzuciwszy szkoły, pierwszy raz w życiu dostali do rąk karabin, są już dziś dojrzałymi obywatelami, niejednokrotnie zajmującymi bardzo odpowiedzialne stanowiska w społeczeństwie; młodzi oficerowie, którzy najpierwsi reprezentowali tu władzę wojskową niepodległej już Rzeczypospolitej, stanęli dziś w rzędzie wysokich dygnitarzy w państwie ale gdy nadejdzie dzień 11-tym listopada cofają się myślą do przebytych w Zagłębiu dni listopadowych 1918 roku, bo były to najpiękniejsze dni naszego pokolenia.

Zagłębie Dąbrowskie, podzielone na dwie okupacje: austrjacką z Dąbrową Górniczą i niemiecką z Sosnowcem jako centrami władz lokalnych, już częściowo przed listopadem było wolne od okupantów. Ale główne wypadki rozgrywały się właśnie w dniu 11-go listopada na okupacji niemieckiej w Sosnowcu, który ze względu na swe nadgraniczne położenie i czołowe stanowisko w życiu społecznym Zagłębia stał się osrodkiem

wszystkich ważnych ówczesnych poczynań organizacyj wojskowych i politycznych.

Już w pierwszych dniach października 1918 roku na zebraniu w inspektoracie szkolnym w Sosnowcu utworzony został Komitet obrony narodowej z dr. Stefanem Falkowskim, jako przewodniczącym. W skład tego komitetu wszedł ówczesny prokurator Sądu Okręgowego w Sosnowcu chorąży, a obecnie generał Mecnarowski, który jako najstarszy oficer legionowy, miał objąć dowództwo wszystkich sił zbrojnych w razie konieczności wszczęcia akcji czynnej przeciw Niemcom. Przyszłe dowództwo mogło liczyć na P. O. W., Sokoła i na „Samopomoc byłych legionistów", stowarzyszenie zakonspirowane utworzone przez przebywającego w Zagłębiu dr. Sławoja - Składkowskiego, obecnego premiera którego przewidująca działalność wydała potem jak najlepsze rezultaty.

Koło historii toczyło się z zawrotną szybkością. Od państw centralnych odpada Turcja i Bułgaria, wali się w gruzy Austria, o miedzę od Sosnowca w okupacji austriackiej jest już wolna Polska. W podziemiach zakonspirowanych organizacyj w okupacji niemieckiej wre gorączkowa praca przygotowawcza. A oto jeden z dowodów tej pracy, oto dokument, mający dziś niewątpliwą wartość historyczną. Jest to mianowicie

rozkaz komendy okręgu P. O. W. w Dąbrowie do komendy obwodu w Sosnowcu.

Rozkaz ten brzmi jak następuje:

Wobec doniosłych wypadków, jakie zaszły w ostatnich dniach i godzinach K. N. 4 P. O. W. powołuje wszystkich swoich członków pod broń.

Komenda okręgu zarządza:

Wszystkie komendy obwodów zmobilizują się i stawią dnia 9 bm. o godzinie 10 rano z bronią w ręku gotowe do wymarszu w koszarach okręgu (ul. Sienkiewicza) w Dąbrowie, przeprowadzą dokładną ewidencję tych, którzy się nie stawili, zlikwidują całą swą administrację (agendy) i przekażą je komendzie okręgu. Podpisał komendant okręgu Stawiński.

Rozkaz oczywiście został wykonany, ale nie nadeszła jeszcze chwila działania. Dzień następny 10 listopada minął spokojnie i dopiero tego dnia o godzinie 10 i pół wieczorem przybył do Sosnowca z Katowic pociąg, wiozący delegatów niemieckiej rady żołnierskiej. Moment ich przyjazdu należy uważać za pierwszą chwilę pozbywania się władzy okupantów niemieckich.

Przybyli z Katowic delegaci rady żołnierskiej natychmiast przystąpili do narad z niemieckim garnizonem w Sosnowcu. Tej samej nocy z 10 na 11 listopada na rozkaz chorążego Mecnarowskiego zaalarmowano wszystkich członków P. O. W. i legionistów. Do samego świtu biegano od domu do domu **organizując zbiórki peowiaków w różnych punktach miasta. Komendantem obwodu P. O. W. był wówczas** Czesław Kowalski, obecnie starosta Kozienicki. Dobrze zorganizowane i uzbrojone iddziały polskie, zajawszy karnie wskazane im posterunki, dały nowym władzom polskim możność rzeczywistego kierowania wypadkami. O godzinie 8rano w dniu 11-ym listopada chorążowie Mecnarowski i Węgrzynowski odbyli pertraktacje z delegatami niemieckiej rady żołnierskiej. Komendant miasta chorąży Mecnarowski, który miał bezpośredni kontakt z generałem Rydzem - Śmigłym, oświadczył Niemcom że działa w imieniu rządu lubelskiego i że załoga niemiecka może spokojnie opuścić miasto, ale pod warunkiem, że przed tym złoży broń dobrowolnie. Część tylko załogi spełniła ten warunek.

od wielu Niemców trzeba było broń siłą odbierać.

Wkrótce po delegatach niemieckich zjawili się w komendzie miasta przedstawiciele komitetu obrony narodowej pp. inż. Przedpelski i dr. Falkowski. Na konferencji tej obsadzono najważniejsze posterunki administracyjne.— Komisarzem rządu na powiat został powołany dr. Falkowski, burmistrz. miasta Stefan Mrokowski, komendantem policji Konstanty Strzelecki.

Natychmiast zabrano się do przejęcia władzy powiatowej która się mieściła w gmachu obecnego gimnazjum im. Staszica. W południe oddział P. O. W. obsadził gmach urzędu powiatowego, przedstawiciele zaś komitetu obrony narodowej odbierali akta urzędowe od ustępującej władzy okupacyjnej. Na drugi dzień urzędnicy niemieccy w liczbie około 60 osób, otrzymawszy przepustki graniczne, zostali odprowadzeni przez nowych stróżów bezpieczeństwa aż do samej granicy.

Dzielnie się spisali kolejarze pod wodzą p. Kuczyńskiego. Już na miesiąc przedtem każdy z nich miał wyznaczoną funkcję i posterunek na kolei. Jakiś dzielny maszynista w pewnej chwili wskoczył na parowóz pociągu osobowego, zdążającego do Katowic i zatrzymał go, inni rozebrali tor kolejowy przy moście nad rzeką Brynicą, aby uniemożliwić okupantom ucieczkę pociągami, ewentualnie napaść od strony Szopienic. **Kolejarza sosnowieccy zdołali zatrzymać dla polskich kolei 17 parowozów i potem przez cały czas przejazdu władz i wojsk okupacyjnych** pilnie baczyli, by chronić majątek powstającego państwa polskiego. Na trzeci dzień po rozbrojeniu Niemców wyjechał z Sosnowca pierwszy specjalny bezpośredni pociąg do Warszawy. Nie był to, ściśle biorąc, pociąg, ale **parowóz i jeden wagon, wiozący chorążego Mecnarowskiego do stolicy z pierwszym raportem.**

Prawda, że w tym wagonie nie wszystkie szyby były całe, ale za to dusza kolejarzy była całkowita, że tak szybko w ogólnym zamęcie przywracali ruch na kolejach.

Gdy jedni obejmowali opróżnione przez Niemców posterunki, inni na swój sposób okazywali swój udział w ogólnej radości. W mieście ruch panował olbrzymi. Wszystko, co żyło, wyległo na ulice. W dniu 11 listopada o godzinie 10 przed południem odezwały się syreny fabryczne, robotnicy porzucili pracę i gromadzili się na placach i ulicach. Kopalnie przeżywały właśnie okres strajkowy, więc podniecenie umysłów było znaczne. Po lewej stronie Przemszy w Sielcu utworzono tak zwaną „Czerwoną republikę". Pełnienie służby wartowniczej przy magazynach z żywnością wymagało nielada samozaparcia się, odwagi i zimnej krwi, bowiem tłumy ludzi, wygłodniałych pod rządami okupacji, starały się dostać po dawno niewidzianą białą mąkę, cukier, ziemniaki.

Jednocześnie rozpoczęła się przez Zagłębie olbrzymia wędrówka narodów. Od strony zrewolucjonizowanych Niemiec szły tysiące zbiedzonych, głodnych, rosjan, jeńców wojennych, wziętych do niewoli na wschodnim froncie różnymi czasy w ciągu czterech lat wojny. Ileż trzeba było niestrudzonej energji kolejarzy i młodzieży administracji polskiej, aby odbył się we względnym spokoju z jednej strony przemarsz pułków armii niemieckiej, z drugiej pochód nieprzeliczonych szeregów wynędzniałych jeńców.

W tydzień po pozbyciu się okupantów do Sosnowca

wkroczył pułk regularnego wojska, mianowicie 7 p. p. legionów pod dowództwem kapitana, obecnie generała Młota-Fijałkowskiego.

Od tej chwili rozpoczęły się normalne rządy władz polskich: zlikwidowano „republikę" po lewej stronie Przemszy, przywrócono ład i podniesiono stan bezpieczeństwa publicznego

Niewątpliwie była wielka rozmaitość w nadziejach, które obudził w sercach dzień 11 listopada, odrazu przejawiła się rozbieżność w dążeniu do celu, ale nie było nikogo, ktoby żałował, że żyje, ktoby nie błogosławił Opatrzności za łaskę spoglądania własnymi oczyma na wielką chwilę dziejową w Polsce, której oddawna i napróżno oczekiwali dziadowie i ojcowie nasi

K. Ćwierk.

CIEKAWE OPOWIADANIA.

Komedia serca

Listonosz wręczył dozorczyni list oraz paczkę dla panny Lizy Astmann. Napis: — „Próbka bez wartości". Za wartość — kwiaty.

Dozorczyni bacznie przyjrzała się kopercie i stwierdziła, że dzisiejszy list niczem nie różnił się od poprzednich. Adres na opakowaniu pudełka i na liście wypisany był na maszynie.

— To już tak trzeci poniedziałek z rzędu... — mruknęła dozorczyni do swego „starego". — W niedzielę wychodzi z domu na cały dzień, a w poniedziałek przychodzi list i kwiaty...

— Pewnie ma kogoś... — zauważył „stary".

— Ale to dziwne — dodała dozorczyni — ze dawniej przecież była zupełnie skromna. Całą niedzielę siedziała w domu i czytała. Dopiero od trzech tygodni znika gdzieś na cały dzień nie dzielny, wraca dopiero wieczorem, a w poniedziałek...

W tym czasie Liza Astmann głowiła się nad angielską i francuską korespondencją w biurze. Choć w starszym wieku, była jeszcze dość ładna. Na jej biurku stał wazonik z goździkami.

Zaterkotał dzwonek. Szef przywoływał ją do swego gabinetu. Liza zerwała się szybko, zapukała do drzwi i weszła.

Pan Warnheim podyktował jej pilny list. Gdy przedstawiła mu do podpisu resztę korespondencji, spojrzał na nią znienacka i zwrócił uwagę:

— Pani lepiej wygląda panno Astmann. Zauważyłem to od pewnego czasu. Czy pani długo przebywa na powietrzu?.. — Myślę — w niedzielę...

— Owszem... — odparła Liza z uśmiechem. — Od pewnego czasu spędzam niedziele poza miastem. Już nie jestem taka samotna...

Po tych słowach wyszła. W czasie przerwy obiadowej odwiedziły ją koledzy oraz koleżanki biurowi. Liza pracowała w oddzielnym pokoju. Zauważono kwiaty na jej biurku i powstało ogólne zdumienie.

— Czy sama je kupiłaś?...

— Nie... ktoś mi przysłał...

— Przysłał!...

Zdumienie rosło. Więc ta samotna dotychczas „leciwa" pannica miała również swą słodką tajemnicę... Ale Liza, podrażniwszy ciekawość koleżanek, nic więcej powiedzieć nie chciała.

Gdy wróciła wieczorem do domu, dozorczyni wręczyła jej pocztę z jednoznaczną dwuznacznością. Liza zarumieniła się zlekka, szybko chwyciła paczkę oraz list i udała się na górę do swego pokoju. Zamknąwszy drzwi przebrała się, wciągnęła szlafrok, nakryła stół, zapaliła maszynkę, przystawiła imbryk z herbatą. Gdy wszystko było już przygotowane do kolacji, zasiadła wygodnie i odpakowała paczkę. Kwiaty spoczywały na poduszce z mchu i wyglądały świeżo. Zapachniało lasem. Po tem odpieczętowała kopertę i wyjęła z niej... pustą kartkę papieru. Przez chwilę przyglądała się jej, jakgdyby odczytywała najpiękniejsze słowa miłosne i była szczęśliwa.

* * *

Listy i kwiaty jakie Liza otrzymywała wywoływały wśród jej otoczenia coraz większe zainteresowanie. Plotki na ten temat dotarły nawet do gabinetu szefa. Liza stała się w ciągu jednej nocy najciekawszą osobą w biurze. Więc ktoś ją kochał, zasypywał ją kwiatami!...

W niedzielę obserwowano ją ukradkiem. Widziano jak wyszła z domu z małą walizeczką w ręku. A potem — niewiadomo dokąd... Za każdym razem był to inny cel. W ten sposób zwiedziła wszystkie okoliczne miejscowości.

A wieczorem wracała do domu tak samo samotna jak wyjeżdżała...

A nazajutrz — w poniedziałek — przychodziła poczta... List i kwiaty... Tak też było i w ten poniedziałek. Ale — dwa listy i dwa pudełka z kwiatami

Liza zarumieniła się bardziej niż zwykle, przyjmując pocztę z rąk dozorczyni i wbiegła na górę. Nie przygotowała najpierw kolacji — jak zwykle — lecz przede wszystkiem odkręciła światło i odpieczętowała listy. W jednej kopercie była — jak zazwyczaj — czysta kartka. Ale w drugiej był prawdziwy, autentyczny list następującej treści:

— „Znam tajemnicę pani wycieczek oraz pochodzenie pani kwiatów. Dziś wieczorem powiem pani jeszcze coś więcej"...

Pod listem widniał podpis jej szefa!.. Boże czy to możliwe?!

W godzinę po tym oboje siedzieli w jej skromnym pokoju.

— Co pan wie o mnie?... — zapytała cicho Liza.

— Wszystko, panno Lizo... Wiem wszystko o pani wycieczkach i o pani szczęściu. I pomyślałem sobie, jak nieszczęśliwą i samotną musi być kobieta, która sama posyła do siebie listy i kwiaty...

— Było mi bardzo dobrze z tą komedią serca... — odparła Liza. — Nie sądziłam, że taki będzie jej koniec. Fantazja uchroniła mnie od rozpaczy. Każdy wieczór poniedziałkowy był dla mnie świętem...

Pan Warnheim wstał i zbliżył się do niej.

— Lizo, teraz pani nie będzie sama. Czy chce pani zostać moją żoną?.. Ja również bardzo lubię zamiejskie wycieczki...

Gdy po pewnym czasie schodzili razem dozorczyni szturchnęła „starego" i mruknęła:

— O, widzisz!... Odrazu ci mówiłam, że to musi być jej szef... Ja się znam na sercowych sprawach!...

ZDARZENIA I LUDZIE

Niezwykła kariera pokojówki

Energia i wola zwycięża wszystkie przeszkody

Młodziutka Giannina Popolo była córką biedn. murarza z Turynu. Wychowywała się ona w warunkach bardzo skromnych i już od najwcześniejszych lat poznała nędzę i głód. Jeżeli ojciec miał pracę, można się było chociaż jeszcze najeść. Kiedy jednak ojciec stracił na jakiś czas robotę, wtedy i na najpotrzebniejsze rzeczy nie było pieniedzy. Giannina mimo niesprzyjających warunków rozwijała się doskonale i wyrosła na bardzo inteligentną dziewczynkę. Marzyła o tym, by wstąpić do wyższej szkoły. Niestety, nie było środków na to. Ukończyła więc szkołę powszechną, poczym ojciec wysłał ja do Mediolanu, gdzie

miała zostać pokojówką.

Kiedy Giannina po ukończeniu szkoły powszechnej przyjechała do Mediolanu, miała dopiero 14 lat. Objęła posadę pokojówki w jakimś hotelu, postanowiła jednak nadal pracować nad sobą. Wieczorem, kiedy jej koleżanki odpoczywały po ciężkiej pracy codziennej Giannina wyciągała ze swêgo kuferka książki i uczyła się obcych języków. Inne dziewczyny kpiły z niej i pytały, czy ma zamiar zostać uczona, Giannina jednak nie zrażała się niczym Po kilku latach ambitna dziewczyna znała już trzy obce jezyki. Uczyła się także wielu innych rzeczy, a ponieważ była bardzo zdolna, niejedna panna, która

ukończyła wyższa szkołę

mogła jej pozazdrościć wykształcenia.

Po jakimś czasie Giannina wymówiła posadę w hotelu i przyjęła pracę w domu prywatnym. Pewnego dnja do rodziny, w której służyła teraz Giannina, przyjechał znajomy i zamieszkał u nich. Był to Anglik, stary kawaler, wielki dziwak, lecz bardzo bogaty. Jakież było jego zdziwienie, kiedy pokojówka zaczęła z nim rozmawiać po angielsku. Początkowo nie chciał wierzyć, że Giannina jest rodowitą Włoszką, kiedy dziewczyna opowiedziała mu jednak historię swego życia, stary Anglik spoglądał na nią z coraz większym zachwytem. Wreszcie oświadczył, że dziewczyna tak dzielna i ambitna napewno osiągnie coś w życiu. Odjeżdżajac, życzył Gianninie wiele szczęścia i

dał jej dobry napiwek.

Przez wiele lat Giannina nie słyszała nic o starym Angliku, aż wreszcie zupełnie o nim zapomniała.

W międzyczasie Giannina Popolo skończyła 22 lata. Nauka nie przestała jej jednak interesować i dziewczyna codziennie do późnej nocy przesiadywała nad książką. Pewnego dnia dostała ona wezwanie do policji. Gianninę zaniepokoiło to bardzo, tymbardziej, że kazano jej przynieść paszport ażeby się mogła wylegitymować. Nigdy nie miała do czynienia z policją i nie wiedziała, czego tam moga od niej chcieć. Jakież było jej zdziwienie, kiedy się dowiedziała, że bogaty Anglik, który przed laty bawił u rodziny, u której służyła Giannina, wyznaczył ja na swą spadkobierczynię. W testamencie jego wyraźnie było napisane, iż dla swych olbrzymich zakładów przemysłowych

nie znajdzie on na całym świecie odpowiedniejszego kierownika,

anjżeli służącą Gianninę Popolo.

Giannina natychmiast spakowała swoje rzeczy i pojehała do Manchesteru, aby objąć „nową posadę“. Takiej zmiany w swym życiu biedna dziewczyna nie spodziewała się nawet w najśmielszych swych marzeniach. Oczywiście musiała ona jako kierowniczka angielskich fabryk pokonać początkowo wiele trudności. Dyrektorowie zakładów nie chcieli w żaden sposób zgodzić się na to, by kobieta bez wyższego wykształcenia, ex-służąca

została ich przełożona.

Ambitna Giannina jednak już po krótkim czasie zdobyła sobie ich respekt i uznanie. Dzielna ta kobieta wstąpiła na uniwersytet w Cambridge i otrzymała tytuł doktora. Dzisiaj jest ona znaną osobistościa w angielskim życiu gospodarczym.

„Bez dziennika żyje się na księżycu..?

Na wszystkich listach w Niemczech urzędy pocztowe drukują stempel z napisem: „Bez dziennika żyje się na księżycu‘, umieszczając równocześnie odpowiednią ilustrację, przedstawiającą w humorystyczny sposób obywatela, znajdującego się bez dziennika na księżycu. W ten sposób jest prowadzona w Niemczech propaganda, mająca na celu zwiększenie czytelnictwa.

W Europie żyją jeszcze koczownicy

Zwyczaje plemion Karakaczów

W wieku dwudziestym, w którym sięga się po stratosferę, operuje coraz nowszymi ulepszeniami radia, komunikacji samolotowej oraz wielu innych zdobyczy na polu techniki i wiedzy, nikt nie uwierzy, że w Europie żyje jeszcze lud koczowniczy i to nie cygame, czy też jacyś inni włóczęgzy, lecz w dosłownym tego słowa znaczeniu koczownicy, jak to miało miejsce kiedyś, przed wiekami. Koczowniczym tym ludem są przybyli do Macedonii z Epirusu w Grecji — Karakaczowie. Podobnie, jak przed setkami lat,

jako jedyny majatek posiadaja oni olbrzymie stada owiec,

które nie są własnością indywidualna, lecz całej rodziny. Z miejsca na miejsce przenoszą się Karakaczowie na bardzo wytrwałych konikach oraz osłach. Do tej pory jeszcze nigdy nie zostali oni zarejestrowani przez żadne władze administracyjne, a już najmniej przez jakiekolwiek... podatkowe. Nie pełnią oni zadnej służby wojskowej, nie płacą podatków, a jako władzę uznają tylko głowę rodziny. Rządy u nich są wybitnie autokratyczne. Tylko głowa rodziny utrzymuje oficjalny kontakt na zewnątrz. Polega on przeważnie na wymianie za różne potrzebne im materiały doskonałych serów Karakaczów względnie tkanin, lub innych wyrobów kobiecych. Kobiety tego szczepu żyją w ścisłym odosobnieniu.

Małżeństwa są zawierane jeszcze między dziećmi,

przeciętnie w wieku 15 lat, lecz małżonkę swoją widzi mąż dopiero dzazajutrz po ślubie. Mieszkają oni w namiotach skórzanych o płaskich dachach. Namioty te muszą być ustawione według przyjętego od wieków zwyczaju, biorąc stale jako środek — namiot „Czaja“, w którym mieszka wódz koczowników. Są oni nadzwyczaj ambitni i słowni. Złamanie słowa uważają za bardzo duże przestępstwo, które zmusza przestępcę do opuszczenia gromady. Napadani przez różne watahy bronią się dzielnie, sami nigdy nie rozpoczynając żadnych walk. Wszelkie usiłowania osiedlenia ich na stałe nie dały żadnych rezultatów. I nic nie pomagają usiłowania władz administracyjnych — Karakaczowie sa nieustępliwi.

Radosne święto winobrania

Przy udziale zgórą 15.000 osób z wszystkich okolic węgierskich obchodzono z ogromną radością w miejscowości Tokaj wielkie, na długoletniej tradycji oparte, święto winobrania. — Nieprzerwany sznur samochodów, autobusów i furmanek ciągnał do starego miasteczka, które obficie podejmowało gości królewskim napojem. Cały Tokaj zamienił się w jedną olbrzymią winiarnię. Pod namiotami i w obszernych piwnicach ustawiono stoły, suto zaopatrzone w szlachetny trunek i owoce.

W godzinach popołudniowych przedefilował barwny korowód właścicieli winnic. Z uśmiechniętych twarzy wieśniaków płynęły uczucia zadowolenia z bogatych zbiorów tegorocznych. Radosne, pełne szczęścia i pogody pieśni węgierskie wywoływały burzliwe oklaski zgromadzonych tłumów. Przepiękny program święta zamknęły prastare pląsy węgierskie, odtworzone przez młodzież rolniczą.

—xx—

Melodyjna poduszka

Wynalazcy amerykańscy znani są ze swych kapitalnych pomysłów, czego dowodem jest ostatnio zaprojektowana „melodyjna poduszka“. Inżynierowie nowojorscy usilnie zabiegają o wprowadzenie nowego wynalazku na kolejach północno amerykańskich.— W poduszce jest wydrążony mały otwór służący jako głośnik - miniaturka i drugi otwór połączony przewodem z kabiną radiową w pociągu. Z chwilą oparcia głowy o poduszkę następuje automatyczne połączenie z centralą radiową. Do uszu odpoczywającego dochodzą w tej chwili fokstroty i tanga, podane w odpowiednio przytłumionej dynamice.

Dyrekcja kolei gotowa jest wprowadzić muzyczne poduszki w pociągach dalekobieżnych pod warunkiem, że nie będą one przeszkadzały współpasażerom podczas snu oraz, że będą jednoosobowe.

—IIIIII—

Zgorszenie diabelskie

Przygana palaczom

Palenie, dziś powszechnie przyjete, przed kilkudziesięciu laty było na surowym indeksie towarzyskim. Jeszcze w drugiej połowie dziewiętnastego wieku angielski kodeks dobrego wychowania zabraniał palenia w publicznych miejscach, a nawet na ulicy.

W osiemnastym wieku zwyczaj palenia był namiętnie zwalczany z ambon. Jedno z takich kazań, zawierających ostrą przyganę palaczom, z roku 1799 cytujemy:

„Przyjrzyjcie się postawie palacza. Co w niej jest estetycznego? Długa, z gęby (niezbyt wytworni byli kaznodzieje ówcześni) stercząca faja, tworzy ostry kąt z ręką przytrzymującą cybuch Obwisła dolna warga nadaje całej twarzy wyraz nieestetycznej niedbałości, odsłaniając w dodatku rząd zżółkłych od tytoniu, spróchniałych zębów Kłęby gryzącego dymu, unoszące się z czeluści ust podobnego go czynia raczej do szpetnego djabła, niźli do człowieka. A zapach przesyconego dymem tytoniowym ubrania? Czuć go z daleka na kilkanaście kroków. Brzydota palacza razi nasze estetyczne poczucie, wstrętny zapach z ust uniemożliwia z nim rozmowę, a ostra, przenikliwa woń tytoniu zatruwa dokoła powietrze, obrzydzenie siejąc i zgorszenie diabelskie“.

Mimo tej i wielu podobnych przygan ród palaczy rozmnożył się znacznie Pewna w tym zasługa niewatpliwie lepszych niż dawniej wyrobów tytoniowych, których zapach przyjemniej drażni nozdrza.

W domku z czerwonej cegły

Wspomnienie o bojowcach z 1905 r.

Dzisiaj, dnia 15 listopada z racji obchodu Święta Niepodległości na „Feliksie“ gm. Olkusko - Sewierskiej na domu ś. p. Teofila Cieślika, zostanie uroczyście odsłonięta tablica pamiątkowa, jako że w tym domu

kilkakrotnie przebywał Marszałek Piłsudski.

O tym domu i jego właścicielu kilka słów chcę powiedzieć.

Domek parterowy z czerwonej cegły; może by się nie wyróżniał od innych domków, gdyby nie był całkowicie obrośnięty winogronem i gdyby nie idealna czystość jaka wokół domku panowała. Kto by się spodziewał, że to tu w tym cichym domku odbywały się najważniejsze zebrania konspiracyjne. Że tu obgadywana była taktyka wielu wypadów bojowych i że to tu przebywał On, bojownik i Wódz.

To też właściciel domku ś. p. Cieślik rad opowiadał o tym co się działo wewnątrz domku, za zasłoniętymi oknami w 1905, 1907 i innych latach.

Opowiadał jak to

bojowcy „losy“ ciągnęli

kto ma zastrzelić „wachmistrza“ czy żandarma. Jak później zazdrościli szczęśliwcowi losu jego roli.

Błyskały w jego poczciwych oczach wesołe ogniki, kiedy opowiadał... „jak tylko Julek (młodszy syn) dał znać, że żandarmi idą, myślę, będzie rewizja i szybko wpadam do domu i wynoszę „bibułę“ i 9 rewolwerów i czym prędzej do tych słupków przy płocie, bo w nich wewnętrz już dawno były wydrążone dziury. Oj naklęli się psiejuchy ile wlezie, ale nic nie znaleźli“.

Opowiadał i o tym:...

„Dostałem wiadomość, że mój Felek (syn bojowiec) zabity leży na drodze pod Sosnowcem. Matka co troche mdlała i coś ją tylko za serce łapało, że drżała jak w febrze, ale nie rozpaczała w głos, bo nużby kto zauważył?.. — Poszedłem zobaczyć Felka. Doszedłem niby przypadkowo. Leżał skulony, oczy miał szeroko otwarte, a twarz wykrzywioną od straszliwego bólu. I musiałem odejść nie okazując wzruszenia. I na pogrzebie nie byłem...“

A kiedy opowiadał o tym jak On przyszedł, twarz jego robiła się poważ i zamyślona:...

„Już tydzień temu wiedziałem, że będzie, aby dać instrukcję do napadu pod Sławkowem, na kasę rządową, pociągu zdążającego do Iwangrodu (Dęblina).

Przyszło ich pięciu.

Same „asy“. Wszyscy milczeli, tylko On pochylony nad mapą, studiował, jedynie od czasu do czasu pytał mego Felka, jako tutejszego o szczegóły w terenie. A później mówił. Mówiąc wpatrywał nam się kolejno w oczy. Pod wrażeniem jego mowy, potęgowała się w nas odwaga i zaciętość. W chwili tej gotowi byliśmy nawet na śmierć iść, gdyby tylko rozkazał. Później gawędził z córkami, pytał o kłopoty domowe. Śmiał się i żartował. Potem jeszcze był dwa razy“.

Bywałem u państwa Cieślików w okresie kiedy Komendant Piłsudski został Naczelnikiem Państwa. Cieślik promieniował szczęściem. Mówił wzruszony: „Mamy Polskę! On jest Naczelnikiem! Opłaciła nam się walka“.

Lecz nie doczekał się Cieślik dzisiejszej uroczystej chwili, zmarł parę lat temu.

Zmarł, odszedł jak odejdą wszyscy, ale po nim została pamiątka domek z czerwonej cegły, gdzie przebywał Wskrzesiciel Polski—Józef Piłsudski.

Ant. Pająk.

KOMUNIKAT

Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza zapotrzebowanie na wyjazd:

Nr. kol. 189-36 — Poszukuje się 3 samodzielnych czeladników stolarskich do roboty czysto meblowej fornierowanej i polerowanie, samodzielnie wykonujących prace z rysunku z ostatecznym wykańczaniem politury. Wynagrodzenie zależnie od kwalifikacji od zł. 2.50 do 4 zł. dziennie, ewentualnie akord.

Nr. kol. 190-36 — Firma lubelska poszukuje fachowca do wyrobu wszelkiego gatunku papy. Wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji fachowca wynosić będzie od 200 do 400 zł. miesięcznie.

Oferty wraz z odpisami świadectw, referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu przy ul. Zakręt nr. 7.

Do działaczy

NA POLU OŚWIATOWYM.

Otrzymaliśmy następujący komunikat: Inspektorat Szkolny Sosnowiecki w Sosnowcu, działając na podstawie rozp. Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 19 październinka 1936 r. N. II — OP. 6741-36 prosi wszystkie organizacje społeczne, które prowadzą wśród swych członków akcję oświatową o umożliwienie kierownictwom publicznych szkół powszechnych zebrania materiałów odnoszących się do tej pracy oświatowej.

Idzie o organizacje działające na terenie powiatów grodzkiego w Sosnowcu, będzińskiego i zawierciańskiego.

Wiadomości bieżące

Niedziela 15 Listopad	Dziś: Leopolda, Gertrudy Jutro: Edmunda Wschód słońca: 7.41 Zachód słońca 3.40

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Ze względu na to, iż gość naszej sceny p. Jan Bonecki, znakomity artysta i reżyser Teatrów: Narodowego i Polskiego w Warszawie bawić będzie w Sosnowcu tylko do końca b. miesiąca, grając jeszcze w znakomitej sztuce pt. „Ludzie na krze“, dziś dnia 15 bm., tj. w niedzielę w celu udostępnienia najszerszym warstwom publiczności ujrzenia dowcipnej komedii M. Hemara pt. „Firma“, grana ona będzie 2 razy o godz. 16.30 i o godzinie 20.30.

Udział biorą pp.: Arciszewska, Golaszewska, Bonecki, Cornobis i inni. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski. W niedziele i święta w kasie teatru od godz. 11 do 13 i od 15 ej. Telefon kasy 61203.

—HH—

— **ZEBRANIE ROBOTNIKÓW KOP. REDEN.** Centralny Zw. Górników urządza dziś w sali domu ludowego w Dąbrowie zebranie robotników kop. „Reden“.— Na zebraniu owawiana będzie ogólna sytuacja gospodarcza kraju i sprawy organizacyjne.

— **WIEC METALOWCÓW W DĄBROWIE.** Dziś w sali kina „Bajka“ w Dąbrowie odbędzie się wiec robotników przemysłu metalowego. Na wiecu omawiana będzie sprawa obecnej sytuacji w przemyśle metalowym oraz sprawa 6 cio godzinnego dnia pracy.

— **WYWIADÓWKA.** W Szkole Górniczej i Hutniczej im. Staszica w Dąbrowie odbędzie się dziś o godz. 10-ej rano walne zgromadzenie koła rodzicielskiego i wywiadówka o postępach uczniów.

O akcji werbunkowej

GÓRNIKÓW DO BELGII.

Wiadomość o możliwości emigracji górników polskich do Belgii wywołała w Zagłębiu wśród bezrobotnych górników duże poruszenie.

Codziennie przed lokalem konsulatu belgijskiego w Sosnowcu zbierają się grupki bezrobotnych, chcących zasięgnąć informacyj.

Jak już donieśliśmy, sprawa wyjazdu polskich górników do Belgii będzie zrealizowana. Obecnie nie wiadomo jedynie dokładnie, kiedy rozpocznie się rekrutacja robotników i jaka ilość może znaleźć zatrudnienie w Belgii.

O rozpoczęciu akcji werbunkowej nastąpią ogłoszenia w pismach.

Zebrania robotnicze

W ZAGŁĘBIU.

W dniu dzisiejszym w Zagłębiu odbędzie się kilka zebrań robotników z hut i fabryk metalowych.

Zebrania te odbędą się w Sosnowcu w kinie „Palace“, w Będzinie, Zawierciu i Sławkowie.

Tematem obrad będzie poza ogólną sprawą położenia sfer robotniczych w Polsce, sprawa skrócenia czasu pracy w przemyśle hutniczo - metalowym oraz walka z bezrobociem.

—oOo—

— **ODCZYT W CZELADZI.** Dziś o godzinie 7 wieczorem w lokalu PMS. w Czeladzi p. A. Cieśliński wygłosi odczyt na temat „Henryk Sienkiewicz i jego znaczenie dla Polski“. Wejście bezpłatne.

— **ZEBRANIE POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W CZELADZI.** Dziś w lokalu własnym odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Zwąziku Powstańców Śląskich w Czeladzi. Początek zebrania o godz. 10 rano.

Poranek filmowy

NA POMOC BEZROBOTNYM.

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu podaje do wiadomości, że dziś o godz. 11.30 przed południem w kinie „Eden“ odbędzie się poranek, program którego składać się będzie z 13 dodatków czarnych i kolorowych. Całkowity dochód przeznacza się na pomoc zimową bezrobotnym w Sosnowcu.

Schwytanie złodzieja wraz z łupem

Onegdaj około godz. 10 wiecz. patrol policyjny na ul. Wiejskiej w Sosnowcu zatrzymał zawodowego złodzieja Izraela Binsztoka, zam. w Sosnowcu przy ul. 1 maja 15. Złodziej niósł maszynę do pisania, którą, jak się okazało skradł z mieszkania właśc. kawiarni „Rex“. Maszynę wart. 350 zł. zwrócono okradzionemu, a Binsztoka przekazano władzom sądowym.

KUPUJCIE ŚWIATŁO.

Dobre i obfite oświetlenie uprzyjemnia i ułatwia wszelką pracę.

Obecnie każdy ma możnoś wykorzystać wyżej wymienione warunki bez powiększenia wydatków, a to przez nabywanie i stosowanie żarówek zbudowanych wg. najnowszych metod fabrykacyjnych i ocechowanych gwarancją wytwórcy, ile wydzielają światła w Dlm i jaki przy tym jest ich pobór prądu w watach.

We własnym przeto interesie należy przy nabywaniu żarówek żądać produktu pełnowartościowego technicznie i odpowiednio ostemplowanego, bo tylko wówczas możemy mieć pewność racjonalnego wydatku.

„Osramówki D“ wyrobu polskiego jak zauważyliście, nie nastręczają wątpliwości, bo warunkom tym odpowiadają i są nieprześcignionej jakości.

Dzień oświaty pozaszkolnej

OD 15 DO 22 BM.

Dwa razy do roku Polska Macierz Szkolna daje znać o sobie społeczeństwu: w dniu święta narodowego 3-go Maja i 15 listopada, rocznicę zgonu H. Sienkiewicza, jej szlachetnego założyciela.

Dzień 15 listopada nazwany jest w kołach Macierzy „Dniem Oświaty Pozaszkolnej". W tym dniu jesiennym P. M. S. nabiera jakgdyby rozmachu do pracy na okres zimowy, okres największego jej natężenia.

Działalność P. M. S. w Zagłębiu Dąbrowski jest bardzo żywa i poważna, choć naogół mało znana i doceniana. — Obejmuje ona mianowicie wielki dział t. zw. oświaty pozaszkolnej — bibljotekarstwo. Biblioteki Macierzy, jedne z najstarszych w Zagłębiu powstały w miastach i osadach kopalnianych, rozszerzając się ostatnio na coraz dalsze tereny— na wieś Zagłębiewską.

Cyfry mają swoją przekonywującą wymowę. W roku ubiegłym Macierz prowadziła 18 bibjiotek stałych. Księgozbiory liczyły ponad 47.000 tomów, to znaczy przeciętnie jedna biblioteka miała książek 2600. Charakter księgozbiorów jest różnorodny, a więc każdy znajdzie to co mu odpowiada. Wśród czytelników, których liczba sięgała 8500 osób, gros stanowi młodzież do lat 18 — bo 58 proc.

Prócz bibliotek stałych, od r. 1935 organizuje się biblioteki ruchome, filie biblictek stałych — na wsiach. Było ich 12. Zgłoszenia wciąż napływają.

Teraz pozostaje tylko jedno, zwrócić wszystkich mieszkańców Zagłębia, ażeby weszli w progi P. M. S. Od 15 do 22 listopada to okres, kiedy społeczeństwo powinno zwiedzać biblioteki PMS. i wypytać się szczegółowo o wszystko, co się tyczy wewnętrznej pracy tej organizacji. Wejdźcie w jej progi jako mili goście. Zainteresowanie i życzliwość społeczeństwa nadaje barwę radości wykonywanej przez Macierz pracy — pracy dla społeczeństwa.

* * *

W 20-tą rocznicę śmierci śp. Henryka Sienkiewicza, pierwszego prezesa Rady Nadzorczej Polskiej Macierzy Szkolnej, zostanie odprawione w dniu 16 bm. o godzinie 9.30 w kościele parafialnym Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, na które zaprasza

ZARZĄD KOŁA P. M. S. w Sosnowcu

Zebranie organizacyjne

powiatowego komitetu pomocy zimowej

W gmachu starostwa powiatowego w Będzinie pod przewodnictwem starosty Boxy odbyło się onegdaj wieczorem organizacyjne zebranie powiatowego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

Na wstępie zebrania starosta Boxa zapoznał zebranych z szeregiem spraw związanych z rozpoczętą już akcją pomocy bezrobotnym, po czym zaś wyłoniła się dyskusja na temat dalszego opodatkowania się na ten cel. Kopalnie i większe Zakłady przemysłowe w Zagłębiu prowadzą już od szeregu lat **systematyczną akcję dożywiania dzieci i bezrobotnych.**

Chodziło więc, aby tę sprawę uzgodnić z akcją, jaką się obecnie rozpoczyna. Oczywiście sprawa ta została uzgodniona w ten sposób, aby akcja pomocy bezrobotnym, jaką obecnie władze nakazały przeprowadzić bez szkody dla bezrobotnych.

W dyskusji zabierali głos: starosta Boxa, dyr. M. Zarębski, p. Toba, dyr. Przedpełski, dyr. Zwoliński, dyr. Siekański, dr. Dąbrowski i inni.

W skład **prezydium komitetu** wykonawszego zostali wybrani: starosta Boxa — przewodniczący, wicestarosta Trznadel, ks. szamb. Gola, kpt. Styka, dyr. Przedpełski, p. Toba oraz przewodniczący sekcji finansowej dyr. M. Zarębski i przewodniczący sekcji propagandowo-organizacyjnej inż. Czaplicki.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: dyr. Rogójski, p. Fr. Nowara i p. St. Wolf.

Wszystkim tym, którzy okazali tyle współczucia i oddali ostatnią posługę mężowi i ojcu naszemu

ś. † p.

Idziemu Lelątce

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, JWP. Naczelnikostwu i Urzędnikom Poczty w Będzinie, składają serdeczne „Bóg zapłać"

ŻONA I DZIECI.

Ofiary

Spółdzielnia uczniowska przy szkole powszechnej nr. 20 im. Zofii Chrzanowskiej w Sosnowcu złożyła bezpośrednio na F. O. N. 50 złotych.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 15 listopada.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Gazetka rolnicza. 8.10 Programy lokalne 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.00 Bykowisko jeleni. 14.35 Polska kapela ludowa 15.55. Audycja dla dzieci. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Z Kazań Sejmowych. 17.00 Koncert symfoniczny. 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 Szkic literacki. 19.15 Programy lokalne. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.35 Programy lokalne. 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Recital fortepianowy. 22.05 Melodie i utwory charakterystyczne. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela, 15 listopada.

6.00 Surmy Śląskie. 6.15 Płyty. 8.18 Z teorii i praktyki hodowlanej. 7.30 Koncert życzeń. 10.30 Koncert symfoniczny. 13.00 Co słychać na Śląsku. 18.00 Koncert reklamowy. 18.20 Warsztaty rzemieślnicze w starożytności. 19.15 Program na jutro. 19.20 Koncert. 19.50 Ździebko słowa ździebko śpiewki. 20.55 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 16 listopada.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50. Muzyka z płyt gramof. 7.30. Programy lokalne. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół średnich. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Programy lokalne. 12.18. Dziennik południowy. 12.25 Koncert. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Tańce polskie w wyk. ork. P. R. 17.00 Z dziejów polskiego ustawodawstwa. 17.15 Koncert 17.50 Cezary Lombrozo. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne 18.50 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Audycja Związku Oficerów Rezerwy. 19.20 Muzyka taneczna. 20.10 Juljusz Cezar opera 3 aktach. 22.40 Programy lokalne.

Dąbrowa bezrobotnym

DZIŚ ZBIÓRKA.

Dziś odbywa się w Dąbrowie zbiórka uliczna na rzecz wyniszczonych nędzą, głodme i chorobami bezrobotnych. Czynności kwestarzy przyjęła na siebie elita osób ze wszystkich sfer społeczeństwa miejscowego. Wszystkie zebrane kwoty Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej przeznacza bezzwłocznie na doraźną pomoc dla bezrobotnych w Dąbrowie.

Obywatelu! Ufamy w Twoje polskie sumienie i dojrzałość społeczną, liczymy na Ciebie!

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

i.

— Nikt z nas nie zna paragrafów prawa spadkowego — dowodził — zatym nikt z nas nie wie, czy takie samowolne zdjęcie pieczęci nie unieważniłoby aktu ostatniej woli Jana Boltona. Może nie unieważniłoby go, może tak, a w tym drugim wypadku szkoda byłaby nie do naprawienia!

— Ale co to pana obchodzi! — wtrąciła Julia Dorazilowa. — Pan napewno nie został zamianowany spadkobiercą, pan nie należy do rodziny!

— Za to należałem do szczupłego grona przyjaciół zmarłego i byłem jego plenipotentem, jego, nie chwaląc się, prawą ręką.

— Tak, to prawda — Ludwik skinął głową poważnie. — Jestem też głęboko przekonany, że mój świętej pamięci stryj pamiętał o panu w testamencie i zapisał panu jakiś ładny legacik.

— A wobec tego — rozumował Marski — jako osobiście zainteresowany, nie zgadzam się na przedsięwzięcie jakichkolwiek czynności, mogących chociażby tylko ze względów ściśle formalnych... spowodować zakwestjonowanie ważności testamentu... Jutro rano udamy się wszyscy do notariusza, który go otworzy i nam odczyta.

— Należałoby się jednak zastanowić — wybąkał Ludwik — biorąc pod uwagę „cuda", jakie sę tu wydarzają w każdą noc, u kogo — to jest w czyich rękach powinien ten dokument pozostać do jutra!

— W moich.

— O, nie, panie Marski — zaprotestowała Julia — pan jest przecież także „osobiście zainteresowany", jak to pan sam przyznał przed chwilą.

— Wszyscy jesteśmy zainteresowani.

— Prócz mnie. Ja tam napewno nie zostałem mianowany spadkobiercą, ani legatarjuszem, niestety — westchnął żartobliwie Huber.

— Proponuję zatym, aby testament zdeponować u pana inspektora.

Wniosek Michała przeszedł jednogłośnie, poczym jowialny Huber wygłosił „okolicznościowe" przemówienie, które zakończył słowami:

— ...żebyście więc państwo mogli dzisiaj spać spokojnie, żebyście się nie lękali, iż z tym cennym dokumentem zwieję, postanowiłem spędzić noc tutaj, a jutro pod waszą eskortą pojadę do rejenta...

Wyjazd do rejenta okazał się niepotrzebny, gdyż nazajutrz rano, gdy domownicy zaczęli się schodzić na śniadanie, zjawił się w pałacu jeleniowskim wysłannik notarjusza, magister praw Henryk Peschel.

— Przychodzę tu w zastępstwie doktora Helmana, który, jak państwu zapewne wiadomo, zachorował — rzekł przybyły, a potym ruszył żwawo na przeciw wkraczającemu właśnie do jadalni inspektorowi policji. — O, pan inspektor Huber! — zawołał z radością — Nareszcie będzie mi danem uścisnąć dłoń naszego Sherlocka Holmesa! Pozwoli pan, że mu się przedstawię: jestem Peschel, kandydat notarialny.

— Bardzo mi miło.. Żałuję, iż dotychczas nie miałem przyjemności poznać pana.

— Nic dziwnego czcigodny panie inspektorze: ludzie sławni nie mogą sobie zapamiętać wszystkich swoich wielbicieli, widzą tylko ich zbity tłum i jego zbiorowe oblicze... Zato my szare pionki patrzymy na was, jak w tęczę i znamy was doskonale!

Henryk Peschel nie szczędził nikomu komplementów, dzięki czemu pozyskał sobie sympatię wszystkich w „rekordowym czasie", mówiąc stylem Michała Boltona. Zwłaszcza trzy starsze damy, Magdalena, Elżbieta i Julja były oczarowane młodym magistrem praw od pierwszego wejrzenia.

Po śniadaniu Peschel zapytał obecnych, czy nie mają nic przeciwko temu, że on zaraz zabierze się do roboty. przypuszcza bowiem, iż sporządzenie inwentarza spadkowego przy tak ogromnym objekcie, jak klucz jeleniowski zajmie mu sporo czasu.

— A czy nie zechciałby pan przed tym odczytać nam testamentu?

— Testamentu? — Peschel spojrzał ze zdziwieniem na Julię. — Mój szef pan rejent powiedział mi wyraźnie, że testamentu nie było.

— Znalazł się wczoraj, a właściwie ja go znalazłem. — Tu inspektor Huber wyjął z kieszeni zalakowaną kopertę i położył ją na stole przed kandydatem notarialnym. — Oto jest ten dokumencik.

— Niech go pan otworzy.

— Ba, ale czy panu to uczynić wolno? — powątpiewał Ludwik. — Może to powinien zrobić sam notariusz?

Henryk Peschel wzruszył ramionami.

— Jestem przecież substytutem notariusza, zatym mam prawo zastępować rejenta we wszelkich jego czynnościach urzędowych — odparł — lecz skoro państwo wolicie, aby otwarcie testamentu dokonał osobiście pan...

d. c. n.

W restauracji „Cristal“ uprawiano nierząd

Onegdaj przez Wydział Śledczy w Sosnowcu zatrzymany został Karol Zakrzewski, zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 24 właściciel restauracji „Cristal“.

Zakrzewski zatrzymany został jako podejrzany o dopuszczanie do uprawiania nierządu w swojej restauracji.

Decyzją sędziego śledczego restaurator osadzony został w więzieniu.

Wystawa „Społem“

DZIŚ OTWARCIE.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano zostanie otwarta Wystawa Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. „Społem“ w domu społecznym przy ul. Żytniej 10 (na Pogoni) w Sosnowcu.

Otwarcie wystawy odbędzie się według następującego programu: zagajenie, hymn państwowy odegra orkiestra zespołu pracowniczego fabryki Hulczyńskiego, przemówienie przedstawiciela centrali „Społem“, hymn spółdzielczy wykona ta sama orkiestra, przemówienia gości i ceremoniał przecięcia wstęgi.

—xx—

Z ZAWIERCIA.

(z) ZBIÓRKA NA BEZROBOTNYCH. W dniu dzisiejszym miejski obywatelski Komitet pomocy zimowej bezrobotnym organizuje kwestę uliczną na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym. Kwestować będą członkowie komitetu.

(z) PRZED POŚWIĘCENIEM DOMU INWALIDÓW. Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta J. Szczdcrowskiego odbyło się plenarne posiedzenie komitetu obywatelskiego budowy domu Związku Inwalidów, powiatowego koła w Zawierciu. Przede wszystkim na posiedzeniu tym członek komitetu, a zarazem prezes związku inwalidów p. Maciej Pleban złożył szczegółowe sprawozdanie. Ze sprawozdania tego wynika, że dom już prawie został wykończony. Cyfrowe dane stwierdzają, że budowa domu prowadzona była pod kątem jak najdalej idących oszczędności. Zkolei omówono i opracowano program uroczystości poświęcenia i otwarcia tego domu, której termin został ostatecz nie wyznaczony na niedzielę 29 listopada.

—xx—

Z OLKUSZA.

(o) KINO „ORZEŁ“—Manewry miłosne

(o) PRZEDSTAWIENIE. Jutro w Sławkowie odbędzie się przedstawienie na rzecz dożywiania dziatwy przez policję.— Odegrana zostanie sztuka pt. „Wojna z żonami“ pod reżyserią p. Czyżewskiego, komendanta post. p. p. w Wolbromiu.

(o) DOŻYWIANIE DZIATWY BEZROBOTNYCH W POW. OLKUSKIM. Działalność pow. komitetu zimowej pomocy bezrobotnym w Olkuszu skierowana jest obecnie na dożywianie dziatwy najbiedniejszej. Z dniem 20 bm. uruchomione zostaną na terenie powiatu kuchnie dla dożywiania 1800 dzieci w Olkuszu, Bolesławiu, Ogrodzieńcu, Pilicy, Wolbromiu i Sławkowie, przy czym, jak w latach poprzednich, akcje dożywiania wezmą w swoje ręce poszczególne oddziały Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

Oprócz tego powiatowy komitet przydzieli pewną ilość płótna na koszule, szyciem których zajmą się członkinie Zw. Pr. Obyw. Kobiet.

Poza tym przewidziane są imprezy, z których dochód przeznaczony zostanie na ten sam cel.

(o) NIESŁUSZNE PODEJRZENIE. W numerze z dnia 5 bm. ukazała się wiadomość o podpaleniu domu w Wierbce, w majątku p. Arkuszewskiego. Podejrzenie o podpalenie padło na p. Kucharzewską, co w trakcie dochodzenia okazało się niesłuszne.

(o) EMERYCI W OLKUSZU. Według ostatniej statystyki na terenie m. Olkusza mieszka 1049 emerytów.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KONCESJONOWANE Kursy kroju, szycia, modelowania, bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14, przyjmuje zapisy. Absolwentki kończące otrzymują świadectwa prawne. Kancelaria wydaje zaświadczenia na bilety kolejowe. Na kursie wyucza się kroju bluzek, spódniczek, sukien, kostiumów, płaszczy, kompletów, peleryn, konfekcji dziecinnej i bieliźniarstwa.

ORGANIZACJA KOBIET W DĄBROWIE GÓRNICZEJ zawiadamia, że z dn. 16 listopada o godz. 3-ej po południu rozpoczyna najnowszy kurs kroju, szycia, modelowania i t. p. pod kierownictwem Nowakówny w lokalu „Ognisko“ w Dąbrowie Górniczej, ul. Krótka 11.

TAŃCÓW wyucza jedyna w Zagłębiu Chrześcijańska Szkoła Dąbrowa Górnicza w sali „Venus“. Komplety dla inteligencji — lekcje w Związkach. Informacje godzina 19 do 20 codziennie.

KROJU nowoczesnego na materiałach nauczę pod gwarancją, cena niska. Dąbrowa Krótka 5, Tyszewska.

OPUS
Kołnierzyk wytwornego Pana

OPUS
Koszula wytwornego Pana

Czy wiesz,

że przy wzroście zużycia cena elektryczności stale maleje.

Oblicz jak tanio

dzięki naszej taryfie blokowej wypadnie zainstalowanie brakujących Ci jeszcze aparatów elektrycznych.

Możesz je nabyć tanio i na raty w sklepie Elektrowni.

ELEKTROWNIĄ OKRĘGOWĄ w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

MEBLE

wykwintne tanio kupisz jedynie w firmie

Śląski Dom Mebli

KATOWICE, 3 MAJA 19. Tel. 312-77

Filia

Katowice, Marszałka Piłsudskiego 4 Tel. 332-71.

Specjalność: pokoje stołowe, mieszkalne i gabinety w wielkim wyborze.

Dogodne warunki. — Dostawa bezpłatna na całe Zagłębie Dąbrowskie

POSADY I PRACE

POTRZEBNI 2 chłopcy do orkiestry wojskowej. Warunki zaawansowanie w muzyce 7 oddz. szkoły powsz. nie przekroczony 17 rok życia. Oferty piśmienne do administracji pod „Orkiestra“.

POTRZEBNA sklepowa rutynowana zaraz. Wiadomość 1-go Maja 6. Wędliniarnia

POTRZEBNA służąca od zaraz. Sosnowiec, Okrzei 42a Sklep.

MODELKA do szkoły malarstwa poszukiwana. Zgłoszenia Szkoła Malarstwa Katowice, Kościuszki 26 od 16 listopada codziennie od godz. 9 — 12 i od 17—20.

OTRZYMA dwuch Panów inteligentnych stałą pracę handlową na dobry artykuł. Sosnowiec, Kamienna 6 m. 21.

POTRZEBNY pomocnik, obeznany w robotach piekarskich zaraz. Walerian Jurzyński, Klimontów, Browarna 55.

POTRZEBNY zaraz pomocnik obeznany w piekarni Strzemieszyce, Sławkowska 132, Czech.

POTRZEBNA wykwalifikowana ekspedjentka do wędliniarni Goska Będzin Czeladzka 4.

ZA wyrobienie posady dam 400 zł. Zgłoszenia administracja Expresu pod „posada“.

MŁODA przystojna kobieta poszukuje miejsca gospodyni u samotnego starszego pana. Zgłoszenia Expres Zagłębia Będzin pod „Solidna“.

POTRZEBNY chłopak do konia. K. Ścibiel, Będzin, Rybna 11.

POTRZEBNA służąca. Świadectwa wymagane. Sosnowiec, Kaliska 7-b, Pergrichtowa.

POTRZEBNY czeladnik stolarski lub podręczniak. Wiadomość w administracji.

CZŁOWIEK inteligentny, wymowny do wspólnej i zaszczytnej pracy akwizycyjnej poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia“ Zawiercie dla „Pezet“.

STOLARZ - specjalista robienia trumien potrzebny zaraz. Sosnowiec, Nowopogońska 35.

POTRZEBNY zdolny stolarz meblowy. Zgłaszać się Pułaskiego 6, u portiera.

POTRZEBNA uczenica do salonu fryzjerskiego „Roma“ Sosnowiec, Piłsudskiego 2

KUPNO I SPRZEDAŻ

TARTAK

Sosnowiec Dziewicza 18 telefon 626-15 poleca trociny w każdej ilości.

KAFLE białe, kolorowe, cegłę szamotową, płyty piekarskie, posadzki, oraz przybory do pieców sprzedaje najtaniej Fiszel, Sosnowiec, Mościckiego 23, cena kafla 20 gr.

MASZYNY do szycia Singera jak nowe od zł. 85, Rastgassera nowe 160. Sosnowiec 3 maja 11-a Oderberg.

SPRZEDAJĘ szafę sklepową oszklona, 12 szuflad, kontuar, gablotkę. Zagórze, Wiejska 17 sklep.

Otomany

materace, kozetki, tapczany. Warunki dogodne. Sosnowiec, 1-go Maja 14, Tomczyk telefon 63105.

BUDKA spożywcza wraz z mieszkaniem, punkt dobry, sprzedam. Wiadomość administracja.

SAMOCHÓD limuzyna czteroosobowa na chodzie do sprzedania. Oferty do administracji pod „Samochód“.

SPRZEDAM sklep spożywczy w bardzo dobrym punkcie lepsza klijentela. Wiadomość Dęblińska 1 u dozorcy.

KUPIĘ dom w Sosnowcu do 50 tysięcy. Oferty Expres Zagłębia pod nr. 35.

DOMEK o 3 ubikacjach razem ze sklepem i ogrodem do sprzedania. Strzemieszyce Sławkowska 82 przy źródle.

KUPIĘ urządzenie sklepowe. Wiadomość Sosnowiec skrytka nr. 200.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową, zamienię na rower za dopłatą. Bałdys Milowice Szosowa.

PIANINO Arnolda Fibigiera, stoły restauracyjne tanio sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 65. Hadra.

SPRZEDAM 2 place po 35 prętów. Wiadomość Sosnowiec, Wapienna 1 Dobrek.

SPRZEDAM owocarnię, punkt dobry z powodu wyjazdu. Sosnowiec Będzińska 17.

MEBLE najkorzystniej kupisz za gotówkę, raty, obligacje pożyczek, bezpośrednio z Mechanicznej Stolarni Antoni Toll, Będzin, Narutowicza 8 tel. 71847, obok poczty.

MASZYNA do pisania wlaizkowa nowa do nabycia Księgarnia Zmigroda Będzin tel. 71023.

DOM z dużym placem w Pogoni dogodnie sprzedam. Zgłoszenia Expres Będzin pod „Okazja“.

KUPIĘ plac frontowy Będzin, Małobądz, Warpie. Zgłoszenia Filia Expres Czeladź dla H. W.

DO sprzedania plac narożny z zabudowaniami gospodarczymi o przestrzeni 42 prętów. Blisko przystanku tramwajowego. Wiadomość — Sosnowiec Dzika 8.

SPRZEDAM patefon 31 płyta. Cena 40 zł. Sosnowiec, Marjacka 16.

SZCZOTKI wszelkiego rodzaju poleca polska wytwórnia szczotek Tyc, Dąbrowa Górnicza Piłsudskiego 15.

SPRZEDAM sklep spożywczy w dobrym punkcie, dobrze prosperujący. Wiadomość w administracji.

PIECE kaflowe przenośne, kafle białe, kolorowe, płytki ścienne glazurowane, Płyty piekarskie, cegły szamotowe, koks, oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej Zajdler Sosnowiec, Stara 4 telefon 62363.

OKAZYJNIE do sprzedania aparat fotograficzny powiększający Zeissa i nowe urządzenie sklepowe. Wiadomość w administracji.

BUDKA sklep do wynajęcia naprzeciwko szkoły. Wiadomość Sosnowiec. Grabowa 5

OKAZYJNIE sprzedam elegancki pokój jadalny i tapczan. Prosta 12 m. 19

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne, lecznicze, mydła tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin. Małachowskiego 34. Poleca najlepszy świeży tran.

SPRZEDAM zaraz dom bardzo solidny dwupiętrowy. Wiadomość administracja.

GOSPODARSTWO małe pińczowskie, sprzedam lub zamienię na plac albo domek w Zagłębiu. Wiadomość Czeladź, Piaski. Żeromskiego 2.

SPRZEDAM nowy wóz Nr. 2 pełny, ul. Jaworowa, naprzeciw nr. 50.

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont“ Katowice, Dworcowa 18.

SPRZEDAM 2 rowery nowe półbalonowe lub zamienię na stare za dopłatą. Wiadomość Dąbrowa, Łabędzka 13, Dobrowolski

SPRZEDAM harmonię stolikową. Dąbrowa, Żeromskiego 35, Imach.

HARMONIE stoliczkowe, pianowe, chromatyczne, skrzypce, mandoliny, gitary, celuloidy, głosy, narożniki sprzedaje, reperuje. Sosnowiec, 1-go Maja 13, Rutkowski.

Encyklopedie

Trzaski okazyjnie kupi zaraz Księgarnia „Polonia“ Sosnowiec.

SPRZEDAŻ. Parcela Wisła 3.000 metrów 7.500 złotych. Dom Pogoń ogród 20 ubikacyj 22.000. Dom Olkusz nowy, frontowy, plac 27.000. Domek nowy Środula, ogródek 8.000 i majątki rolne i miejskie korzystnie do kupna. Sosnowiec, Mościckiego 12 biuro, tel. 62544.

MASZYNY dla przemysłu mięsnego fabryki Bizoń, Lwów, przedstawiciel E. Kiwkowicz, Sosnowiec, 1-go Maja 12-a, tel. 6 15-16.

TARCZE

do stali „Widja“ marki „Carborundum“ Skład konsygnacyjny E. Kiwkowicz, Sosnowiec, 1 Maja 12-a, tel. 61516.

SPRZEDAM nową maszynę do szycia bębenkową. Czeladź, Nowa Kolonia Nr. 4-a

SPRZEDAM maszynę kuśnierską prawie nową firmy Succe s bardzo tanio. Dąbrowa Krótka 5, Tuszyński.

NOWA magiel do sprzedania. Dąbrowa Górnicza. Legionów 76, Stanisław Nowak

SZKOŁA Rzemieślnicza Maczki ma do sprzedania okazyjnie piłę taśmową.

URZĄDZENIE sklepowe do sprzedania w Gołonogu. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

Za Pożyczki Państwowe

zegary, zegarki budziki. Platery. Mandoliny. Skrzypce. Jakubiński, Modrzejowska 39, Sosnowiec.

SPRZEDAM dom osmioubikacyjny i plac pod budowę. Dąbrowa, Okrzei 6, Będkowski.

SPRZEDAM budkę, punkt pierwsza klasa. Wiadomość w administracji.

KUPIĘ dom własny, poszukuję wspólniczki do sklepu. Oferty „Expres“ Sosnowiec „Natychmiast“.

SPRZEDAM sklep z towarem i urządzeniem niedrogo byle zaraz. Robotnicza 3, Strojniak.

SKLEP do sprzedania z urządzeniem tanio. Wiadomość w administracji.

TANIO sprzedam sklep spożywczy z powodu zmiany. Wiadomość w administracji.

KUPIĘ w dobrym stanie wózek dziecinny. Oferty do „Expresu“ pod „Wózek“.

SZAFĘ, kredens pokojowy, stół, zegar, patefon, maszynę i bryczkę sprzedam Sosnowiec, Floriańska 11 m. 41.

MASZYNA do szycia pierścieniowa do sprzedania za 80 zł. Sosnowiec, Sielecka 9, sklep.

SKLEP z pokojem do sprzedania Sosnowiec, Sobieskiego 5-a.

SPRZEDAM karawan niedrogo, fason warszawski. Sosnowiec, Piłsudskiego 108 u stolarza.

W SOSNOWCU, ul. Mariacka 8, został otwarty sklep z materiałami i dodatkami krawieckimi. J. Jarmundowicz. Ceny przystępne.

PATEFON walizkowy z płytami, ładny sprzedam niedrogo, zamienię na rower, dopłacę. Ksawera, Paryska 2 m. 1.

Miód

prawdziwy lipcowy i kresowy w firmie „KOZIOŁKOW i JĘDRYCZEK“ W SOSNOWCU. 3-go MAJA 21. TEL. 61588.—

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont“. Katowice, Dworcowa 18.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica“ Czeladz telefon 719.20

SKLEP spożywczy z towarem w dobrym miejscu do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Sosnowiec, Sienkiewicza 21/8. Widzewicz.

ZAKŁAD fotograficzny sprzedam. Okolica Zagłębia dobry interes bez konkurencji.

LOKALE

DUŻY pokój z kuchnią z wygodami od zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Limanowskiego 35.

WYNAJMĘ pokój nieumeblowany, najchętniej wprost od gospodarza w śródmieściu Sosnowca od 1 grudnia, cena umiarkowana. Wiadomość do administracji pod J. K.

NA przestrzeni Miechów—Katowice zgubiono w pociągu roczny bilet szkolny Nr. 04713 i dowód osobisty nr. 67891 Józefa Saradzkiego, wydane przez Dyrekcję Warszawską.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, ul. Czysta 9 m 26, Goldsztajn.

MIESZKANIE pojedyncze dla małej rodziny do wynajęcia. Wysoka 10 Sosnowiec

DO wynajęcia: pokój umeblowany z wygodami, łazienką. Wawel 12, Gliniana.

POKÓJ z kuchnią i pojedyńczy do wynajęcia. Tabelna 13, Sosnowiec.

DO wynajęcia pokoik z kuchnią. Orla 3.

DO wynajęcia pokój nieumeblowany, telefon, łazienka. Piłsudskiego 12/5 I-sze piętro.

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia od 15 listopada. Piłsudskiego 14 m. 4.

LOKAL przemysłowy, w centrum do wynajęcia. Wiadomość: Słotta, Piłsudskiego 54.

DO WYNAJĘCIA W NOWYM DOMU przy ulicy 3-go Maja 31 5 pokoi z kuchnią, 2 pokoje na biuro i 5 oddzielnych sklepów. Wiadomość tel. 61809.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GRABIAŃSKI EDWARD zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat w Będzinie.

ZGUBIONO portfel z książeczką wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Rzepecki Kazimierz, Będzin, ul. 1-go Maja 36.

DUBIELOWA LUDWIKA zgubiła na linii autobusowej dworzec — Pogoń torebkę, w której znajdował się dowód osobisty i pieniądze. Znalazca zechce zwrócić pod adresem: Sosnowiec, Chemiczna 6.

MATRYMONIALNE

SAMOTNEJ emerytki z gotówką szuka separowany, sytuowany emeryt. Administracja pod „Dwie pensje“.

SZUKAM towarzyszki życia materialnie niezależnej. Oferty „Expres Zagłębia“ Będzin na „Stanowisku“.

NIEZALEŻNA pozna Pana inteligentnego lat 40—45 cel towarzyski, małżeństwo nie wykluczone. Łaskawe oferty „Expres“ pod „Roma“.

RÓŻNE

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12. (parter)

NINIEJSZYM przepraszam pp. kelnerki z kawiarni „Europa“ za nietaktowne zachowanie się wobec Nich w stanie nietrzeźwym. Ł.

WYJAWIĘ radykalne, wypróbowane, domowe środki na polipa, żołądek, zęby, środek ochronny i inne. Adm. pod „Kalina“

POSZUKUJĘ koncesji na skład wódek na teren Będzin. Wiadomość filja Expres Będzin.

BIURO Pisania Podań do władz administracyjnych i przepisywań maszynowych Karola Stankiewicza zostało przeniesione na ulicę 3 Maja Nr. 18 m. 1. Czynne od 9 do 18-ej codziennie.

SAMOTNY poszukuje mieszkania niedrogiego w charakterze sublokatora w Sosnowcu, najchętniej u samotnej pani. — Oferty „Expres“ pod „Solidny“.

NAUCZYCIEL przyjmie na kawalerkę jednego lub dwu panów. Sosnowiec, Floriańska 22 m. 14, Łuczko.

DO wydzierżawienia piekarnia w Gołonogu. Cena przystępna. Wiadomość Ciągała, Gołonóg.

WZYWAM p. Dudka w sprawie gaśnic, gdyż wyjeżdżam. M. Ch.

UWAGA! Zgasło Ci światło. Nie gra radio lub szwankuje dzwoń Nr. telef. 62962.

WSPÓLNIK z kapitałem 6—7 tysięcy do dobrego interesu poszukiwany ze współpracą. Zgłoszenia administracja Sosnowiec pod „Wspólnik“.

W DNIACH 14, 15 i 16 odbędzie się w restauracji Ryszarda Szczerka świniobicie, na które uprzejmie zaprasza Sz. gości. Ryszard Szczerek, mistrz sztuki kulinarnej, Sosnowiec, Krzywa 1.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.